Nr. 152. Kraków, 5 Lipca — Sobota. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 35); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go Lipca 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 lipca.

Wybory wczorajsze z miasta Krakowa do Rady państwa padły na dotychczasowych deputowanych, Dra Weigla i Dra Rydzowskiego w myśl dwóch uchwał komitetu przedwyborczego. Wybór pierwszego z nich nie był wcale zagrożonym; pod względem zaś drugiego zasługi, jakie tenże położył w Sejmie, w Radzie państwa a nawet w Radzie miejskiej, były solą w oku dla tych szczególniej, którzy uczuli się być osobiście w interesach swoich lichwiarskich i szynkarskich zagrożonymi. Kandydatura też Dra Machalskiego nie była postawioną dla osiągnięcia wakującej godności posła, lecz dla wysadzenia p. Rydzowskiego. Tłumaczy to, że stronnicy jego dawali swe głosy oprócz na niego, tylko na Dra Weigla, za którym głosowali wyborcy podzielający zdanie komitetu wyborczego i zasadę uznania dla dotychczasowej Delegacyi naszej w Wiedniu, przez powołanie tych samych posłów.

Z tej więc strony, która tę zasadę podzielała, nie było przygotowanej agitacyi i ta dopiero rozpoczęła się ostatniej chwili, gdy przyszło stanąć w obronie zagrożonej zasady i w obronie poważanego i zasłużonego posła, którego usunięcie nosiłoby na sobie cechę wotum nieufności a choćby tylko nagany za wieloletnie prace jego na polu prawodawczem. Dać mu takie wotum przez odmówienie wyboru, byłoby nietylko niewdzięcznością, lecz oraz niesprawiedliwością i błędem politycznym, którego wyborcy miasta Krakowa nie powinniby się dopuścić. Nie Dr Rydzowski doznałby upośledzenia, bo imie jego jest tak czyste i nieskalane, że nawet sami przeciwnicy nie zdołali znaleść żadnej skazy, lecz miasto Kraków wydałoby na siebie ciężki a ubliżający wyrok w obec narodu i wobec cudzoziemców, że odepchnęło męża, który należał do celniejszych reprezentantów narodu i oddał krajowi właśnie w ubiegłej kadencyi rzetelne usługi. Dr Rydzowski gdyby chciał dalej pracować na polu parlamentarnem, a nie zraził się niechęcią Krakowian, byłby w każdem kole wyborczem, liczącem przeważnie inteligencyę, znalazł zapewniony sobie wybór; ale w jakiem świetle stanąłby Kraków odpychając takiego męża? Honor miasta naszego wymagał, aby Dr Rydzowski był dalej jego reprezentantem.

W Grecyi ostracyzm dotykał niekiedy ludzi znakomitych, jeśli obawiano się ich zbytniej przewagi lub ambicyi; u nas, gdzie tak mało ludzi używających nie przewagi, ale tylko powagi, należy ich, w jakimkolwiek znajdą się zawodzie i w jakiejbądź sferze społecznej otaczać czcią i szacunkiem powszechnym, bo nie ogół, lecz te gwiazdy narodu, co jaśnieją w życiu publicznem, w umiejętności i sztuce, nie tylko sieją światło do koła, ale oraz widne są zdala. Taka plejada naszych gwiazd świadczy dopiero, że istniejemy, nie zaś owe miliony niedojrzanych ciałek, co okrywają widnokrąg.

Dr Rydzowski zasłużył się miastu i krajowi; więc go obalić, poniżyć lekceważeniem, wreszcie zniechęcić, bo im mniej znakomitych ludzi w delegacyi naszej, tem łatwiej wstąpić do niej każdemu, kto zechce lub będzie umiał nie szczędzić zabiegów i kosztów. Taka chyba myśl była źródłem agitacyi przeciw niemu wymierzonej. Nie rozumiemy współzawodnictwa opartego na doktrynie *otes-toi, que je m'y mette* — „ustąp się, bo ja chcę zająć twoje miejsce.“ Niech ambicya sięga, gdzie ma dla siebie pole, ale nie godzi się targnąć na ludzi zasług, pracy i zdolności! Jeszcze Bogu dzięki nie należymy do szkoły Darwina, która wyobraża sobie życie, jak walkę, gdzie jedna istota pożera drugą. Byłby to zaiste niebezpieczny precedens, uprawniający wszystkie środki dla dopięcia celu. Zwycięstwo p. Rydzowskiego nietylko jest samo przez się pocieszającym symptomatem zdrowia publicznego, lecz ma doniosłość moralną tak pod powyższym względem, będąc oraz wyrazem uznania dla Delegacyi naszej ze strony miasta Krakowa, jak również przez to, iż stwierdza potępienie lichwy i pijaństwa, dwóch plag najdotkliwiej lud nasz trapiących.

P. Julian Dunajewski wybranym został ponownie posłem do Rady państwa, z okręgu Biała-Sącz-Wieliczka 624 głosami przeciw p. Erbowi, który ich otrzymał 365. W Wieliczce padło na p. Dunajewskiego 299 głosów, w Nowym-Sączu 276, w Białej 49.

Zwycięstwo zatem zupełne, pocieszające, a powyższe cyfry są najlepszym do niego komentarzem, bo przedstawiając niebezpieczeństwo, które groziło, w jasnem świetle stawiają osiągnięty pomyślny skutek.

Wybór p. Dunajewskiego obchodzono w Nowym Sączu i w Wieliczce przy dźwiękach muzyki i wystrzałach z moździerzy, zacni obywatele tych dwóch miast zrozumieli bowiem doskonale doniosłość tego wyboru, który znalazł oddźwięk w ich patryotycznych sercach! Nikt zresztą lepiej nie postawił w polskich miastach kandydatury p. Dunajewskiego, jak jego przeciwnicy z Białej, jak p. Seeliger, który w przedwyborczej mowie oświadczył, iż pomimo wielkich jego zalet nie należy na niego głosować, bo jest Polakiem i nachyla się do federalizmu a tem samem nigdy nie będzie bronił centralizmu.

Żadna kandydatura nie była w tej chwili równie znaczącą, jak kandydatura p. Dunajewskiego w Nowym Sączu, Wieliczce i Białej; a w skutku zbiegu okoliczności budzić ona musiała najżywsze podczas obecnych wyborów zajęcie, i dla tego także wybór jego ma dziś niezwykłą doniosłość narodową i polityczną. Szło tu o poskromienie i upokorzenie niecnych, ubliżających krajowi zachcianek i zamachów, w skutku których z dwóch prastarych miast polskich, na wskróś patryotycznych, wyjść miał za pomocą trzeciego, w którem ludność niemiecka przeważa, poseł obcokrajowiec, niewładający naszym językiem, a już tem samem nienawistny nam, że pokusił się o mandat z tego polskiego kraju. Hańbę tę odparli od siebie godnie, dzielnie, wyborcy Wieliczki i N. Sącza! Chwała im za to i dzięki; chwała wielka i dzięki najserdeczniejsze należą się także tej garstce Polaków w Białej, co głosowali jak jeden mąż za p. Dunajewskim, a raczej, niby wysunięta pikieta, do końca spełnili swój obowiązek, jak na prawych przystało rycerzy. Warunki, w których wybór ten się odbył, są świadectwem wysokiego poczucia nietylko patryotycznego, ale i moralnego naszego społeczeństwa i naszej miejskiej ludności, są dowodem tej istotnej siły moralnej, którą posiadamy i którą górujemy nad innemi materyalnie nierównie silniejszemi.

Wybór p. Dunajewskiego ma jeszcze inne znaczenie. Szło bowiem także o okazanie, że zdrowe czynniki i dodatnie żywioły są u nas dosyć silne, aby przyjąć walkę z nieprzyjacielem zewnętrznym i zwyciężyć go samą prawdą, i że do tego niepotrzebnemi były niezdrowe i ujemne żywioły wojujące pustemi frazesami i owemi nadzwyczajnemi a anarchicznemi środkami, w których tak bardzo lubowali się ex-secesyoniści, aczkolwiek nazajutrz po ich użyciu potępiają je. I z tego względu wybór p. Dunajewskiego ma niezaprzeczoną doniosłość, a że on sam przedstawiał zawsze wiernie i dzielnie kierunek dodatni i odwagę cywilną, zatem powołanie go na przedstawiciela trzech miast, ma potrójne dodatnie znaczenie. Jest ono zarazem najświetniejszem, najbardziej stanowczem poparciem i uświęceniem polityki Koła polskiego w Wiedniu, oraz łączności Sejmu z Delegacyą, bo ponownie obdarzyło zaufaniem najbardziej stanowczego, a jednego z najświetniejszych przedstawicieli Koła polskiego i jego z Sejmem łączności, i to zaufaniem ludności miejskiej. Jest to najwyraźniejsze oświadczenie się za polityką ustępującej Delegacyi, a wraz z wczorajszym dniem w mieście naszem, jest rozstrzygającem w obecnych wyborach.

Wybór p. Dunajewskiego świadczy zarazem o czemś bardzo ważnem i pocieszającem, o wyrobieniu się zmysłu politycznego i postępach wykształcenia w zawodzie publicznym, miast naszych. Jest dodowodem, że zdrowy sąd o położeniu politycznem oraz rozumne zapatrywanie się przeważają nad frazeologią i agitacyą. Zwycięstwo jest tem cenniejszem, że się nie obeszło bez walki nie tylko z nieprzyjacielem zewnętrznym, ale i z wewnętrznym przeciwnikiem, który zapuścił zagony aż pod stopy Karpat, skąd zaszczytny musiał zrobić odwrót. P. Dunajewski w ostatnich czasach wystawiony był najwięcej na pociski, oszczerstwa i zatrute zawistnem podejrzeniem strzały. Zawziętość przeciw niemu dawała poniekąd miarę jego wartości; posunęła się ona tak daleko, że wtedy nawet, kiedy stał naprzeciw niego sam p. Erb, pewne organa krajowe podkopywały jeszcze jego kandydaturę. Wybór ten więc jest dowodem zdrowia naszego społeczeństwa, a zarazem dowodem siły, dodatnich i politycznie wykształconych żywiołów. I dla tego znaczenie jego sięga po za granice kraju, bo naucza, że chcąc się liczyć z temi żywiołami, trzeba się liczyć z ich uczuciami i przekonaniami. P. Dunajewski jako ich przedstawiciel, bronił energicznie i wytrwale praw narodowych krajów koronnych i ich autonomii wobec roszczeń i zamachów centralistów. Wraz z p. Grocholskim uporczywie i konsekwentnie występował przeciw panslawizmowi i przestrzegał przed niebezpieczeństwami grożącemi od strony Rosyi i od złudzeń o Rosyi. Podstawą jego działania była łączność interesów polskich z austryackiemi i łączność kraju naszego z Koroną. Nie należy zatem zapoznawać istotnego na zewnątrz znaczenia jego wyboru; jest ono autonomicznem, anti-panslawistycznem i antirosyjskiem a austryacko-polskiem.

Wybór ten nareszcie powołuje ponownie do Rady Państwa w ważnej chwili jednego z najlepszych jej mowców, a do Koła polskiego w Wiedniu jednego z najwybitniejszych jej członków; wraz z wyborami z okręgów gmin wiejskich innych przewódzców ostatniej Delegacyi, zamyka on walkę wewnętrzną świetnem zwycięstwem na rzecz prawdy, karności, solidarności narodowej, rozumu politycznego i istotnego patryotyzmu, na rzecz polityki Koła polskiego w Wiedniu i jego spójni z Sejmem lwowskim.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 3 lipca.

Agitacya wyborcza, która jeszcze wczoraj bardzo była słabą, ożywiła się już dziś rano skutkiem podniesienia na seryo kandydatury p. Henryka Rewakowicza przeciw p. Ludwikowi Wolskiemu. Omnibusy oblepione plakatami zabierały wyborców z przedmieścia, podobno gdzieś nawet muzyka przeciągała ulice, agitatorowie jednej i drugiej strony uwijali się między przedmieszczanami. Mimo to udział w wyborach jest bardzo nieznaczny. Do 12 godz. w południe zaledwo dziewięćsetkilkudziesięciu głosowało, a obecnie (godz. 5½ po południu) niektóre sale stoją puste. Natomiast ruch w rynku i na kurytarzach ratusza znaczny. W południe rozlepiono oświadczenie p. Rewakowicza, w którem nadmienia, że wprawdzie na zgromadzeniu wyborczem zrzekł się kandydatury, gdy jednak kandydaturę jego postawiono bez je-

---

Część literacko-artystyczna.

ROMANS MŁODEJ ANGIELKI

(z angielskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA

XIV.

Dziennik Dżemimy.

Już zapóźno! rzekła Leonora oparta na poręczy balkonu. Powóz czeka przed bramą.

Nie jesteśmy już w Guingamp, lecz w Morlaix, gdzieśmy wysiadły w oberży przesiąkłej wonią stajenną. Salon, w którym się znajdujemy, służy zarazem za kawiarnię i restauracyę komisantom handlowym, którzy tu piją z rana kawę lub herbatę, a wieczorem jedzą obiad i dymią cygarami. Gdy ci panowie, jak ich gospodarz nazywa, opuścili salę, pozwolono nam roztasować się i korzystać nawet z klawikortu stojącego w kącie.

— Już zapóźno! powóz przed bramą; powtórzyła Lenora.

— Można go odesłać.

— Prawda.

— Nie sądzę, aby w Huelgoat było co do widzenia, rzekłam szukając w spisie *Murraya* wszystkich miejsc na *H*.

— Z pewnością nic.

— Więc dla tego tylko chcesz tam jechać, aby być sam na sam z Marketem? rzekłam podniesionym nieco głosem.

— Dla tego tylko, aby być sam na sam z Marketem — jak to dowcipnie zauważyłaś, odpowiedziała siostra moja dumnym tonem, opuszczając balkon i stając przedemną w wyzywającej postawie.

— Sądziłam, że się już przesyciłaś twymi wielbicielami.

— Miałam ich dopiero... poczekaj!.. rzekła poważnie Lenora szukając liczby w swej pamięci; miałam ich dopiero dziewięciu — a potem dodała z uśmiechem.— Chciałabym dojść do tuzina, i jeżeli pan Scrope jest tak bardzo przyjemnym, na niego teraz kolej.

Powstałam oburzona. Lenora usiadła przy klawikorcie i otwarła go.

— Będą was mieć za małżeństwo, zauważyłam gniewnie, widząc, że tak ciągle jesteście z sobą.

— A może też tak jest rzeczywiście, odpowiedziała Lenora ze śmiechem, który zagłuszała wrzawa silnie uderzanych klawiszów.

— A niechże nas Bóg od tego zachowa! Niemogę pogodzić się z myślą, jakbym człowieka tego mogła nazywać poprostu Pawłem, lub ściskać go, gdyby był szwagrem moim. Przerażają mnie te jego krzaczyste czerwone faworyty.

— Bardzo proszę — nie są wcale czerwone, rzekła oburzona, ani nawet rude.

Po chwili rzekłam.

— Dwie kobiety w położeniu naszem powinny więcej dbać o dobrą sławę. Lenoro! to nieprzyzwoicie...

— Nieprzyzwoicie!.. przerwała moja siostra, skoczywszy z taboretu i tupiąc nogami z gniewu. — Nie cierpię tego wyrażenia, jest ono nikczemne, podłe, służalcze!.. Każda rzecz musi być albo dobrą albo złą; jeżeli nie jest złą, jest dobrą; a przecież nie ma nic złego odbywać spacer z mężczyzną, którego towarzystwo...

I nagle zamilkła, jak gdyby jej kto usta zamknął. Drzwi się otwarły i człowiek, którego towarzystwo... wpatrując się w nią mówi: — Miss Lenoro! czy pani gotowa?

Twarz jego szpetna zdradza miłe zdziwienie, jak gdyby dosłyszał co mówiła Lenora, a właśnie ostatnie te słowa powiedziała dobitnie i głośno.

— Czy jestem gotową? rzekła Lenora starając się ukryć pomieszanie. Każą mi czekać półtorej godziny i wtedy jak gdyby nigdy nic, przychodzą zapytać czym gotowa?

Przed bramą stoi powóz, który najmniej zasługuje na tę nazwę; jest to ciężka, trzęsąca kolaska półkryta i odwiecznych kształtów. Zaprzęg stanowi stara klacz ze źrebięciem. Ćma bąków tnie jedno i drugie.

— I to się nazywa podróżować po Bretanii, wskazując na skromny ekwipaż, rzekł Scrope szyderczo — wyszedłszy z oberży. Opiera on się o odrzwia bramy piękny, dziwnie gnuśny i napół zaspany, jak mu się to często zdarza.

Lenora i Paweł siadają do powozu. Zdaje się jak gdyby w chwili tej wstyd ich ogarnął pokazywać się razem tak ostentacyjnie

— Ruszaj!.. zawołał Paweł na woźnicę.

— Cóż będziemy robić miss Herrick, gdy nas naturalni opiekunowie nasi opuścili, zapytał mój towarzysz. Słońce padało mu właśnie na jasne włosy i delikatny wąsik, który nie osłania kształtnych ust jego, lecz bardziej jeszcze zwraca na nie uwagę: — Cóż poczniemy? Czy nie zrobimy wycieczki na osłach?

— Zbyt jest gorąco.

— Prawda. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

List z Persyi*).

W d. 15 lutego otrzymałem rozkaz udania się wraz z jednym kolegą do Sułtan Abad. Poczyniwszy przygotowania, które stanowiły: składane stoliki, takież krzesła i żywność, jak: kilka kur, baran, herbata, cukier, oraz kilka butelek wina, najęliśmy 5 mułów, 2 dla służących, a 3go pod juki i wyruszyliśmy w drogę 21 lutego. Minister wojny w Teheranie przydał nam tłumacza i trzech jeźdźców jako eskortę.

Nocleg wypadł nam w Husseinabad, gdzie ulokowaliśmy ludzi i konie we wsi, a sami udaliśmy się do tak zwanego dworu, gdzie prócz starego ogrodnika nie było żywej duszy. Kolega mój świadomy sztuki kulinarnej sporządził sam wieczerzę.

Nazajutrz jadąc stepem pagórkowatym ściągnęliśmy na nocleg do karczmy Haus-y-Sułtan. Karczmy takie pobudował od Teheranu do południowego morza pradziad teraźniejszego szacha. Są to duże murem glinianym obwiedzione czworoboki z dwoma podwórzami, z których jedno dla wielbłądów, drugie dla koni i mułów. W około ciągną się murowane cele bez drzwi i okien dla podróżnych.

Następnego dnia jechaliśmy brzegiem solnej puszczy, która cały środek Persyi zajmuje. Nie widać tu nawet wrony, czasem tylko jaszczurka prześliźnie przez drogę. W miasteczku Kum, gdzieśmy następną noc przepędzili, widzieliśmy szare sępy olbrzymiej wielkości. Kum odznacza się wielkim meczetem z złoconą kopułą, która uważaną jest za miejsce cudowne. Uprawiają tu wiele jarzyn rozwożonych w dalekie strony.

W d. 25 lutego czekało na nas na granicy prowincyi Arak trzech jeźdźców z listem francuskim od gubernatora z Sułtan Abad, który bawił lat 10 w Paryżu, tam ukończył kurs medycyny, nazywa się Ali Nagi a nosi tytuł „Hakimal Mamalyk“ (doktór wszystkich prowincyj państwa). Jeździec wręczający nam list przedstawił się jako Nazyr t. j. intendent domu gubernatora i rzekł, że jest na nasze rozkazy i że po drodze stacye już są przygotowane. Drugim jeźdźcem był kucharz, który na mule przywiózł z sobą przyrządy kuchenne, trzeci wiózł kalian, (fajkę, w której przechodzi dym przez wodę). Każdy Pers używa takiej fajki, która jest umieszczona w olstrach; za siodłem z jednej strony wisi tykwa z wodą, z drugiej naczynie blaszane z węglami. Dojeżdżając do stacyi popasowej, kucharz puścił się naprzód galopem, aby przyrządzić śniadanie, które składały: pilaw, kurczęta i pieczeń barania. Na noc zajechaliśmy do wsi Gazi do domu dziedzica. Pers wprowadzając gościa do pokoju tak długo stoi, aż mu gość pozwoli usiąść i nie oddala się bez pozwolenia. Dowiedzieliśmy się, że za noclegi nasze gubernator wytrąca właścicielom koszta z podatków.

D. 26 wjechaliśmy w góry, gdzie zaczął padać gęsty śnieg; szczęściem stacya bliska i już o 12ej zatrzymaliśmy się na nocleg we wsi Derdziers. Nazajutrz po górach i śniegach zdążyliśmy dość późno do wsi Ibrahim Abad. W tej wsi równie jak w całej okolicy Sułtanabadzkiej wyrabiają dywany. I nasz gospodarz miał podobną fabrykę. Jest na to przeznaczony długi wysoki pokój. Wzdłuż pokoju pod sufitem osadzony jnst w murze wałek, który się obraca, drugi taki wałek leży na ziemi. Robota, którą załatwiają kobiety, zaczyna się od tego, że od górnego do dólnego wałka przeciągają szpagat nitka przy nitce, wieszają na hakach w suficie kłębki różnobarwnej włóczki i poczynają od szlaku u góry bez żadnego wzoru; deseń bowiem trzeba mieć w pamięci. Każdy kawałek wykończonej roboty zwijają na górnym wałku.

D. 28 zjechaliśmy w dolinę. Z daleka widać było Sułtan Abad, a przed miastem wielkie jezioro słone. Pół mili od Sułtan Abad czekał na nas szwadron kawaleryi; niektórzy jeźdźcy pokazywali w dalszej drodze sztuki. Był to piątek, święto u Machometanów, cała więc ludność miejska wyległa, aby nam się przypatrzyć. Miasto małe, obwiedzione murem z gliny, ma regularne bardzo ulice. Pałac gubernatora w gruzach, kilka tylko pokojów jest wyrestaurowanych. Udaliśmy się prosto do gubernatora, który nas oczekiwał z kilku urzędnikami. Po wzajemnych przedstawieniach przyniesiono jak zwykle czarną kawę, herbatę i kalian. Gubernator oświadczył, iż uważa nas za swych gości i kazał nas odprowadzić do przeznaczonego dla nas apartamentu, składającego się z dwóch pokojów, na pół po europejsku urządzonych: z stołami, krzesłami, dwiema kanapami, a nawet z umywalnią w sypialnym pokoju. Wieczór zastawiono dla niego i dla nas kolacyę w naszym pokoju — co powtarzało się przez cały ciąg naszego pobytu. W pierwszych dniach robiliśmy wizyty; wszędzie częstują kawą lub herbatą. Potem przez kilka dni nam je oddawano. Wreszcie przystąpiliśmy do poboru wojska. Dotychczas pobór odbywał się za pomocą werbunku. Każda wieś lub właściciel płacący podatek, musiał dostawiać rekruta, za każde 10 dukatów podatku jednego. Obowiązany do stawiania rekrutów najmował ludzi za umówioną roczną zapłatą, a taki ochotnik pozostawać musiał w wojsku aż do śmierci.

Mieliśmy wybrać dla siebie 1100 ludzi. Gubernator zwołał dwa bataliony po 800 ludzi, z których wybraliśmy tylko 300 ludzi. Trzeba było zwołać jeszcze dwa bataliony — prowincya stawia ich pięć — i już mniej skrupulatnie wybieraliśmy, aby skompletować liczbę.

W Persyi większa część wielkich panów i urzędników jest nam niechętną; podobno sam Szach tylko chce szczerze reformy. W Sułtan Abad była agitacya między żołnierzami, aby nie iść do Teheranu; przedstawiono im bowiem, że ich chcemy zabrać do Europy. Po spełnieniu misyi wyruszyliśmy 8 kwietnia tą samą drogą napowrót. Gubernator odprowadził nas do pierwszej stacyi. Przy pożegnaniu ofiarował mi w upominku srebrny kalian i dywanik, za co dałem służącemu, który dary te przyniósł, dukata, służbie zaś gubernatora 4 imperały, a tym co nas odprowadzali do Kum 2 imperyały. Może to zanadto pańskie trynkgeldy, ale trzeba się było stosować do zwyczajów.

Dnia 17go kwietnia wróciliśmy do Teheranu. Żołnierzy naszych mustrujemy rano i wieczór. W południe tak jest gorąco, że mimowolnie sen zbiera. W nocy dokuczają nieznośnie komary. D. 24 kwietnia była zrana msza, potem recepcya u naszego posła hr. Załuskiego, a wieczorem otwarcie kasyna bez formalnej kolacyi wprawdzie, ale za to w kilku pokojach suto zastawione bufety. Wielki Wezyr, kilku jenerałów perskich, cała dyplomacya i kolonia europejska — wogóle 50 osób było zaproszonych. Widocznie byli wszyscy zadowoleni, gdyż większa część gości rozeszła się dopiero po północy, a ci co grali w karty, aż w biały dzień.

*) Udzielono nam mniejszy wyjątek z listu pisanego 27 kwietnia r. b. z Teheranu do rodziny przez oficera austryackiego Polaka.

go udziału, nie może wprawdzie i teraz kandydować, lecz pozostawia wyborcom swobodę. Znaczy to innemi słowy: nie kandyduję wprawdzie, lecz wzywam Was, abyście mię wybierali. P. Hausner wyjdzie niezawodnie bardzo znaczną większością, p. Wolski jednak mało ma widoków przejścia, o ile to można ocenić w obec tajnego głosowania; jego kontrkandydat p. Rewakowicz wykaże się zapewne dość liczną ilością.

P. S. Na 5548 uprawnionych wyborców głosowało 2256. Z tych otrzymał p. Otto Hausner 2106 głosów, Dr Ludwik Wolski 1850, ci zatem są wybrani. Rewakowicz otrzymał 212 głosów. Reszta rozstrzelona.

Bukareszt 27 czerwca.

W początkach przyszłego miesiąca będzie zwołana Konstytuanta dla przerobienia siódmego artykułu konstytucyi, w celu nadania równouprawnienia żydom, wedle postanowienia kongresu berlińskiego. Jest to kwestya tak ważna i tak żywotna dla Rumunii, że wobec niej wszelkie inne ustępują na bok: ona też głównie zajmuje nietylko izbę i senat, ale kraj cały. Gdyby też kraj działał nie pod naciskiem Europy, ale według przekonania własnego, niewątpliwie zmieniłby nie wiele w swéj konstytucyi; gdyby Rumunia miała więcéj wyrobienia politycznego, mogłaby śmiało oprzeć się żądaniom państw zachodnich, nie rozumiejących jéj wyjątkowego położenia, a raczéj nie chcących go rozumieć. Niepodległość Rumunii jest zapewniona i żaden nowy kongres nie byłby w stanie zmienić tego, co zostało w Berlinie pod tym względem nie postanowione, ale po prostu uznane, a czy Francya lub Włochy trochę wcześniéj lub trochę późniéj przyślą swych posłów, to już dzisiaj położenia i sytuacyi Rumunii nie zmieni. Ale młode państwo radeby uznania publicznego swego tytułu niepodległości i mieć swych urzędowych reprezentantów przy dworach europejskich, więc zapewne ustąpi jeżeli nie w całości, to w części. Ciekawem jest, że książę Karol tymczasem nie używa swego wpływu w tym kierunku. Głównym rzecznikiem *Aliance israélite* jest dotychczas p. Waddington, ale jeżeli znane mu jest położenie rzeczywiste Rumunii, to przyznać trzeba, że dyplomacya francuska ma zamiar idealną prowadzić politykę. Nie ma może kraju, używającego większéj i obszerniejszéj wolności religijnéj, a jeżeli co tu przeważa i uderza, to właśnie zupełna obojętność na sprawy religijne. Książę sam jest katolikiem, księżna protestantką, a młody książę następca tronu, który umarł, był ochrzczony w cerkwi, wedle obrządku greckiego. To samo dzieje się w kraju całym. Kwestye religijne nie były nigdy w Rumunii powodem nieporozumień wewnętrznych, kwestya też równouprawnienia żydów bynajmniéj nie ma charakteru wyznaniowego, jakby to chciano wytłómaczyć w Europie. Tak dalece go nie ma, że dawno już myślano o równouprawnieniu żydów hiszpańskich, w XVII wieku przybyłych do prowincyj naddunajskich i że kraj bardzo chętnie zgodzi się na nadanie im obywatelstwa ze wszystkiemi jego politycznemi prawami. Ale to ci żydzi osiedli od trzech blisko wieków uważają się za Rumunów, i są nimi rzeczywiście, przyjęli obyczaje kraju, nauczyli się języka, zlali się z ludnością i nie tworzą osobnéj kasty w społeczeństwie, osobnego państwa w państwie. Między nimi znajdują się ludzie poważni, pracowici, bardzo użyteczni; ci też niewątpliwie otrzymają równouprawnienie. Inna zupełnie rzecz z przybyszami z Rosyi, Galicyi, Turcyi, Węgier, nie mających żadnej narodowości, a pragnących praw politycznych, jedynie dla zyskownych spekulacyj. W ostatnich latach dziesięciu liczba ich wzrosła do pół miliona, jest to więc siła z którą liczyć się trzeba, i nie można się dziwić, że Rumunia obawia się przyznać praw politycznych ludności obcéj, któraby sama za obcą się uważa i zajmuje wyjątkowe stanowisko w społeczeństwie. Z jednéj strony stanowi ona rodzaj sekty, występując zawsze w tym charakterze, z drugiéj chce używać wszystkich praw obywatelskich, nie mając ku temu prawa ani z tego ani z tamtego tytułu. Nie dla tego więc kraj odmawiał im dotąd równouprawnienia, że byli żydami, ale dla tego, że nie byli Rumunami. Ministerium też odpowiedziało rządowi francuskiemu, że zgromadzenie prawodawcze może im nadać tylko te prawa, które mają cudzoziemcy osiedli w Rumunii, ale że ich uznać nie może za obywateli kraju. Ponieważ jednak rząd francuski tem się nie zadowolnił, więc zapewne przyjdzie do jakiegoś kompromisu i jest już wypracowany projekt ustawy, dający Izbie moc przyjmowania za obywateli corocznie pewnéj liczby żydów, osiadłych w Rumunii i stale w niéj mieszkanie obierających, ale równie odznaczonych. Ale Rumunia nie zgodzi się nigdy, aby jak i gabinet skrajny będący dziś u władzy, podpadały pod to samo prawo ludności oddawna w nim osiadłéj i związanéj z nim dawnemi stosunkami rodzinnemi i majątkowemi, co przybysze od wczoraj, nie znający ani języka, ani obyczajów, a chcący osiadać w Rumunii.

Rzecz godna uwagi, jak w akcyi zewnętrznej wszystkie stronnictwa się łączą i jak jednolicie umieją wobec Europy wystąpić. W Londynie rozdrażnienie przeciw Rumunii panowało tak silne po jej przyjęciu pod Plewną, że na kongresie berlińskim nie broniono bynajmniej Dobruczy. Układ ten niewątpliwie przyjęcie w pomoc armii rosyjskiej, i że przyczyniła się do tego polityka. Polityka ta nie była wynikiem sprzyjania, lecz nie mniej w najbliższej przyszłości zwrócić się może przeciw Rosyi. Dziś żadne ministerium u władzy nie mogłoby sprzyjać Rosyi; żadne nie chciałoby dać żadnej obietnicy na wypadek wyprawy rosyjskiej. I dzisiaj mimo rozdrażnienia przeciw Rosyi, mimo honoru wojskowego, jest zawsze z Rosyą, jeżeli to będzie miała zapewnione przez Rosyi. Do historyi należy już pytanie, ile się armia rumuńska przyczyniła do zwycięstwa pod Plewną, jaką rolę w niem odegrał list ks. Mi-łaja do ks. Karola, błagający go o ratunek, w sło-

wach bardzo pokornych, że pietnaście tysięcy Rumunów pod Plewną zginęło, że kraj przez półtora roku ponosił wielkie ofiary i że w zamian ode brano mu Dobruczę, w sposób nawet obelżywy. Dobrzeby było zanotować to w Wiedniu. Tymczasem rząd węgierski, gdzie można i ile można dokucza Rumunii, a kiedy p. Tisza nie chciał pozwolić na przewiezienie karabinów systemu Martiniego, dał za przyczynę ajentowi rumuńskiemu dziwnie niepolitycznie możebność wojny z Rosyą. Odpowiedziano mu też z Bukaresztu, że gdyby Rumunia w takim razie stanęła po stronie Rosyi, nie potrzebowałaby się dzisiaj już prosić Węgier o przepuszczenie przez jej granice broni zakupionej w fabrykach niemieckich.

Kraków 4 lipca. Poseł Rydzowski wyjeżdżając dziś do wód dla poratowania zdrowia, przesłał nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Do Szanownych Panów Wyborców m. Krakowa!

Za mandat poselski ponownie mi udzielony wszystkim i każdemu z osobna najserdeczniejsze składam podziękowanie. Wiem o jego ważności i wszelkich sił dołożę, by zaufanie Wasze i tym razem pracą jak najsumienniejszą usprawiedliwić.

Dziękuję raz jeszcze

Wasz sługa
Andrzej Rydzowski
poseł krakowski.

Wynik wczorajszych wyborów z m. Krakowa jest następujący: Na 2869 uprawnionych do głosowania wzięło udział 1972, absolutna większość 987. Wybrani dotychczasowi posłowie Dr Ferdynand **Weigel**, wiceprezydent miasta, poseł na Sejm, 1928 głosami, Dr Andrzej **Rydzowski**, adwokat krajowy, poseł na Sejm, 1127 głosami. Dr Machalski otrzymał tylko 858 głosów, rozstrzelonych 23. Razem padło głosów 3936.

Szanownych Członków centralnego komitetu przedwyborczego dla zachodnich obwodów mam zaszczyt prosić na niedzielę dnia 6 b. m. na godzinę 4 po południu na posiedzenie komitetu.

Dr Zyblikiewicz

Kraków 4 lipca 1879.

Wczoraj po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujące telegramy o wyniku wyborów z miast:

Lwów 3 lipca. Udział wyborców słaby, na 5578 uprawnionych do głosowania, głosowało tylko 2235. P. Otto **Hausner** otrzymał 2126 głosów, Dr Ludwik **Wolski** 1852. Obaj więc wybrani. Henryk Rewakowicz otrzymał tylko 212 głosów. Reszta była rozstrzelona.

Biała 3 lipca. *godz. 6 min. 10.* Nadeszły już tu telegramy o wyniku wyborów z Wieliczki i Sącza. Tutaj głosujących było 258, Erb otrzymał 206 głosów, cztery głosy które padły na niego unieważniono. Dunajewski 49. W Wieliczce głosujących 317, Erb 15, Dunajewski 299. Nowy Sącz głosujących 419, Erb 142, Dunajewski 276. Razem więc we wszystkich trzech miastach otrzymał na 994 głosujących kandydat narodowy, Dr Julian **Dunajewski**, 624 głosów i wybrany został posłem z Białej - Nowego-Sącza - Wieliczki. Erb otrzymał tylko razem 363 głosów.

Wieliczka 3 lipca. *godz 5 m. 35.* Dunajewski otrzymał w trzech miastach Biała, Sącz, Wieliczka 624 głosów, Erb 365. Rektor Uniw. Jagiell. Dr. Julian **Dunajewski** zatem wielką większością wybrany. Zapał nadzwyczajny, lud wyległ na ulicy, muzyka obwieszcza zwycięztwo kandydata narodowego.

Wieliczka 3 lipca. *godz. 5 m 40.* Radość powszechna! Muzyka gra hymn narodowy! Strzały z moździeży głoszą miastu zwycięztwo narodowe. Wznoszą się wszędzie okrzyki: Dunajewski wybrany! Erb przepadł z kretesem!

Poseł Dunajewski otrzymał wczoraj następujący telegram:

Wieliczka 3 lipca. *godź 5 m. 30* Wieliczka 299, Nowy Sącz 276, Biała 49 głosów dały szanownemu Panu. Zostałeś naszym posłem! Winszujemy!

Wyborcy z Wieliczki.
za zgodność:
Bruno Miczyński
przewodniczący komitetu miejscowego,

Tarnów 3 lipca *godź. 5 m. 11.* W Tarnowie otrzymał p. Jan Spławiński 267 głosów, Zawadzki 232, Jarocki 8.

Bochnia 3 lipca *godź. 7 m. 38.* Głosujących było 466 Spławiński otrzymał 395 głosów, Pęgowski 60.

Tarnów 3 lipca *godź. 7 m. 35.* W Tarnowie i Bochni głosowało razem 970 wyborców. Spławiński otrzymał 662 głosów, Zawadzki 234, Pęgowski 60, reszta rozstrzelona. Wybrany zatem posłem p. Jan **Spławiński** radca sądu i poseł na Sejm krajowy, w miejsce X. Stefana Kaczały.

Rzeszów 3 lipca, *godz. 6 min. 20.* Z miast Rzeszów-Jarosław wybrany posłem Dr Ambroży **Towarnicki.** Głosujących było 1168, Dr Towarnicki otrzymał 892 głosów, Horodyński otrzymał tylko 276 głosów.

Stryj 3 lipca, *godz. 9 min. 45.* Głosujących było w Stryju 444. Otto Hausner otrzymał 433 głosy, Kmicikiewicz 9. W Drohobyczu głosujących było 519. Hausner otrzymał 510. Chociaż z Sambora nie ma rezultatu, nie ulega wątpliwości, że wybranym został z tych trzech miast Otto **Hausner** w miejsce Hermana Miesesa, wiernokonstytucyjnego.

Stanisławów 3 lipca, *godz. 5 m. 30.* Jednomyślnie obrany posłem Dr Ignacy **Kamiński** w Tyśmienicy 353 głosami. W Stanisławowie do godziny 5tej otrzymał Dr Kamiński 607 głosów. Głosowanie trwa tu dalej.

Nie otrzymaliśmy dotąd wiadomości o wyniku wyborów z Przemyśla i Gródka, z Tarnopola i Brzeżan, z Kołomyi, Śniatynia i Buczacza oraz z Brodów i Złoczowa.

Aby ułatwić Szan. Panom Wyborcom z kuryj większych posiadłości z okręgu wyborczego Wadowice przybycie na przedwyborcze zgromadzenie, zapraszam Szan. Panów Wyborców, by zechcieli przybyć na to zgromadzenie przedwyborcze do Wadowic dnia 9go lipca o godzinie 11tej przed południem.

Józef Baum,
delegat centralnego komitetu wyborczego.

Bardzo ciekawy komunikat otrzymaliśmy dziś z Tyśmienicy. Donoszą nam, że administrator parafii w Czarnołożcach (p. Tyśmienica), X. Aleksy Zakliński, bratanek b. posła świętojurskiego, używał w agitacyi wyborczej środków wymienionych wyraźnie w kodeksie karnym. Mianowicie w dniach 22 i 29 b. m. miał w cerkwi w Czarnołożcach kazania do ludu, treści wprost podburzającej. Fakt ten stwierdzono z przesłuchania świadków i rozpoczęto śledztwo. Mianowicie Iwan Juneczkow wójt gminy Czarnołożce zeznał w urzędzie wydziału powiatowego w Tłumaczu, że w niedzielę d. 22 czerwca X. Zakliński miał po ewangielii kazanie, w którem upominał parafian, aby głosowali na jego kandydata, „gdyż metropolita nasz wydał rozkaz, aby tylko Rusinów wybierać, bo Polacy zawzięli się naród nasz zgubić, a dowodem to, że Polacy do czterech carów strzelali“. Żandarm Wenz donosi d. 30 b. m. do starostwa w Tłumaczu, że d. 29 miał tenże sam X. Zakliński kazanie, w którem znów mówił: „uważajcie parafianie, jak będziecie wybierali do Wiednia, to nie głosujcie na Lachów tylko na księdza, bo widzicie, że Lachy rzną i strzelali do cara moskiewskiego i Włoskiego, tak, że doktorowie wyjmowali mu śrót z twarzy, a później przyjdą do nas, aby biednych Rusinów wyrznąć i wszystko nam zabrać. Jest ich bardzo dużo, wzmocnili się bardzo, a jak będziecie Lachów wybierać, to kto wié co się z nami stanie, czego nie daj Boże“. Kazanie to zrobiło, zdaniem donoszącego żandarma, wielkie wrażenie i zaniepokoiło bardzo zebranych w kościele parafian z Czarnołoziec i Słobudki. Sprawa ta, jak powtarzamy, jest na drodze urzędowej. Nie wątpimy, że władze nie ścierpią podobnych karygodnych wybryków i X. Aleksy Zakliński ukaranym będzie podwójnie, przez władze sądowe i przez X. Metropolitę, który nie zechce zapewne pozwolić, aby podwładni jego nadużywali w tak haniebny sposób jego imienia. Parafianie udawali się już przed tem z prośbą do Ordynaryatu gr. unic. we Lwowie o usunięcie takiego jak X. Zakliński „borytela“ ale bezskutecznie. Może fakt powyżej na podstawie zeznań urzędowych opisany, dopomoże do uwolnienia ich kościoła od takiego zarządcy.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Jako kuryozum podajemy, że i „Rada russka“ a raczej p. Płoszczańskoj postawił kandydatów na miasta wschodniej części kraju, i tak na Tarnopol-Brzeżany p. Łucyana Krynickiego, prezesa sądu w Tarnopolu; na Przemyśl-Gródek p. Jana Witoszyńskiego, sekretarza przy najwyższym trybunale w Wiedniu; na Sambor-Stryj-Drohobycz X. Jerzego Kmicikiewicza, dziekana z Gajów Wyżnych; na Kołomyję-Śniatyn-Buczacz Dra Klemensa Hankiewicza, sekretarza wszechnicy czerniowieckiej; na Lwów p. Michała Dymeta, kupca (ten zapewne o tem nie wie) i X. Juliana Sembratowicza, parocha na Łyczakowie. „Na Stanisławów-Tyśmienicę i Brody-Złoczów postawią kandydatów komitety miejscowe“ — dodaje odezwa „Rady russkiej!“

Wiedeń 3 lipca. „Niema dnia bez porażki“, tak dziś zaczyna swe sprawozdanie z wyborów stara *Presse.* W Styryi wybrały gminy wiejskie 8 klerykałów i 1 liberała. Wiernokonstytucyjni stracili tam jedno krzesło. W Wiedniu wybrany kandydat postępowy Dr Hoffer, w miejsce ministra Dra Glasera, który nie chciał przyjąć ściślejszego wyboru. W wyborze tym otrzymał Hoffer 1603 głosów, Glaser 579.

— Minister spraw wewnętrznych hr. Taaffe wyjechał onegdaj z Wiednia do Pragi, dla wzięcia osobistego udziału w wyborach z większych posiadłości.

— Dziś wybiera w Czechach kurya większych posiadłości, która zainaugurowała ugodę między Czechami i Niemcami układając listę kompromisową. Lista ta obejmuje następujących kandydatów: 1) Hr. Henryk Clam-Martinitz (konserwatysta, 2) hr. Ryszard Clam-Martinitz (konserwatysta), 3) hr. Franciszek Deym (konserwatysta), 4) Emanuel Forster (wiernokonstytucyjny), 5) Fryderyk Jaksch (wiernokonstytucyjny), 6) hr. Fryderyk Karol Kinsky (konserw.), 7) bar. Kotz von Dobrz (w. konst.), 8) ks. Jerzy Lobkowic (konserw.), 9) hr. Hieronim Mannsfeld (w. konst.), 10) Józef Müller (konserw.), 11) bar. Ludwik Oppenheimer (w. konst.), 12) Franciszek Pfeiffer (w. konst.), 13) Kajetan Posselt (w. konst.), 14) Sisinio bar. Pretis (w. konst.), 15) hr. Alojzy Salm (w. konst.), 16) Krystyan Schaffer (konserw.), 17) bar. Alfred Scharffenstein-Pfeil (konserw.), 18) bar. Max. Scharschmid (w. konst.), 19) hr. Antoni Thun-Hohenstein (konserw.), 20) Dr Adolf Weiss (w. konst.), 21) hr. Leopold Wolkenstein (w. konst.), 22) hr. Maurycy Zedtwitz (wiernokonstytucyjny).

Francya.

Gaulois podaje następujący tekst autentycznego testamentu księcia Ludwika Napoleona:

W Camden-Place (Chislehurst)
26go lutego 1879.

Taki jest mój testament:

1) Umieram w wierze katolickiej, apostolskiej, rzymskiej, w której się urodziłem.

2) Pragnę, aby ciało moje złożone było obok ciała mego ojca, zanim je przewiozą tam, gdzie spoczywa założyciel domu naszego, wpośród ludu francuskiego, któryśmy, jak on kochali.

3) Ostatnia myśl moja będzie o mojej ojczyźnie; za nią chciałbym umrzeć.

4) Spodziewam się, że matka moja zachowa mi, gdy mnie już nie będzie, życzliwe wspomnienie, które ja jej zachowam aż do ostatniej chwili.

5) Niechaj moi osobiści przyjaciele, moi służący, moi stronnicy w sprawie, którą reprezentuję, będą przekonani, że wdzięczność moja dla nich skończy się tylko z życiem.

6) Umrę z uczuciem głębokiej wdzięczności dla N. Królowej Angielskiej, dla całej rodziny królewskiej, dla kraju, gdzie przez lat 8 doznawałem serdecznej gościnności.

Ustanawiam moją ukochaną matkę uniwersalną spadkobierczynią, z tem zastrzeżeniem. (Tu następują prywatne legata).

Kodycyl:

Nie potrzebuję zalecać matce mojej, aby nic nie zaniedbała w obronie pamięci mego stryjecznego dziada i mego ojca. Proszę ją, aby pamiętała, że póki istnieją Bonaparci, sprawa cesarska mieć będzie reprezentantów. Obowiązki naszego domu względem kraju nie gasną z mojem życiem; zadanie prowadzenia dalej dzieła Napoleona I i Napoleona III przypada najstarszemu synowi księcia Napoleona i spodziewam się, że ukochana moja matka, popierając go całą siłą, da nam, których już nie będzie, ten ostatni i najwyższy dowód przywiązania.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 3 lipca.

Ucichły wezbrane fale agitacyi wyborczej i Kraków wrócił dziś znowu do dawnych zajęć i do dawnej ciszy, a po walce wczorajszej zostały na pobojowisku jak strzępy sztandarów potargane plakaty wiszące na murach i nikt już nie zwróci uwagi na potężne ich frazesy, a tylko dzieci zatykają je na żerdziach, albo wykrawają z nich kołpaki i zbroje różnobarwne, jakby podrzeźniać chciały walkę wczorajszą.

— Dziś, jeżeli pogoda posłuży do wieczora, spalone będą na Błoniach zapowiedziane przez p. Mądrzykowskiego onegdaj ognie sztuczne. Niewątpimy, iż publiczność, zważając jakie koszta i szkody musi pyrotechnik ponosić przy odraczaniu ogni, zechce mu przyjść w pomoc i licznie się zbierze.

— Wczoraj otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich pp. Kazimierz Bossowski rodem z Tenczynka i Józef Gońka rodem z Brzeźnicy w Galicyi.

— Dnia 30 czerwca odbył się popis uczniów szkoły V męskiej na Kazimierzu pod przewodnictwem radcy miejskiego Dra Horowitza. Po odbytym popisie obdarzono ubogich a pilnych uczniów tej szkoły nagrodami pieniężnemi, pochodzącemi ze stałej fundacyi Salomona Deichesa w ilości 50 złr. i z datku rocznego Dra Warschauera 20 złr. Do pomnożenia tych funduszów przyczynili się w tym roku: Dr Horowitz 5 złr., rodzice uczniów tej szkoły pp. Lipman Berenhaut 2 złr., Mojżesz Landau 1 złr., Szermant Laib 1 złr. i Szymon Liebling 1 złr. 50 c. Datki te w łącznej kwocie 80 złr. 50 c. rozdano pomiędzy następnie wymienionych uczniów: Selzer Marek, Herstein Bernard, Hornbein Jakób, Brand Menke i Nürnberger Izak otrzymali po 10 złr; Elias Hirsz, Groshut Joachim, Knopf Salomon, Nachhäuser Adolf i Bertel Józef po 5 złr., a Gottlieb Abraham 5 złr. 50 c.

— Balustrada kamienna schodów peronu kościoła Ś. Stanisława na Skałce, która się załamała podczas jubileuszu 8go maja, wymaga naprawy, a ubogi klasztor OO. Paulinów nie jest w stanie podjąć jej. Na koszta tej roboty złożył dziś na ręce Administracyi *Czasu* p. Paweł Popiel 50 złr.

— W Krynicy było, według ostatniej listy kąpielnej, do 29 czerwca w ogóle od rozpoczęcia sezonu 574 osób.

— We Lwowie zastrzelił się w niedzielę przed świtem a dopiero nazajutrz umarł ajent Towarzystwa gazowego, Maurycy Katz, izraelita. Przed śmiercią zawiadomił piśmiennie zarząd zakładu gazowego, iż zatrzymał dla siebie z pieniędzy zakładu 275 złr. i że to popchnęło go do samobójstwa.

— Ajent świętojurski, o którym wspomnieliśmy, że podczas wyborów we Lwowie udawał urzędnika Namiestnictwa i nazwał się Zubrzyckim, nazywa się rzeczywiście Bazyli Krynicki i jest słuchaczem teologii.

— Stowarzyszenie czeladzi katolickiej we Lwowie „Skała“ otrzymało w darze od Ojca Ś. portret jego z własnoręcznem pod nim pismem Leona XIII, w którem udzielone jest błogosławieństwo przełożonemu tego Stowarzyszenia X. Odelgiewiczowi i wszystkim jego członkom i zachęta do wytrwania.

— We środę powstał w Siedlcach na Podlasiu straszny pożar, który zniszczył miasto. Straty bardzo znaczne.

— W piątek otwarto testament księcia Ludwika Napoleona, którego treść niema nic wspólnego z polityką. Książę zapisał cały swój majątek wraz z ubezpieczeniem życia matce swej cesarzowej Eugenii. *Morning Post* zaś donosi, że książę wyraża w testamencie swym życzenie, aby w razie jego śmierci, przyszłe nadzieje stronnictwa imperyalistycznego skupiły się około księcia Wiktora, syna księcia Napoleona. Dalsza część w wilię odjazdu księcia napisanego testamentu, zawiera głównie postanowienia co do legatów dla Rouhera, Pietrego i innych imperyalistów, jakoteż co do pensyj dla starych, wiernych sług. Szwajcarski *Assekuranzblatt* pisze: „Życie księcia Ludwika Napoleona przed odpłynięciem jego do Afryki nie zostało zabezpieczone w Towarzystwie angielskiem tak wysoko, jak swego czasu życie księcia Walii, jednakże w dość pokaźnej sumie 30,000 fs. Instytucya zabezpieczenia życia cieszy się w rodzinie Napoleona III szczególnem zamiłowaniem.

— Do destytucyi chedywa Izmaiła baszy, którą Sułtan w d. 24 b. m. zatwierdził, zastosować się da przysłowie: „co się odwlecze, to nieuciecze“. W r. 1839 wydał W. wezyr, dziad obecnego ex-chedywa, znany Mehemed Ali, swemu monarsze sułtanowi Mahmudowi VI wojnę i kazał natychmiast adoptowanemu swemu synowi Ibrahimowi baszy wkroczyć z armią do małej Azyi. W d. 24 czerwca została armia turecka całkowicie rozbitą. W bitwie tej brał udział najstarszy syn Ibrahima baszy, wspomniony detronizowany obecnie chedyw Izmaił basza. Ibrahim basza i jego syn Izmaił posunęli się z połączonemi siłami ku Konstantynopolowi, gdzie właśnie sułtan Mahmud VI walczył ze śmiercią. Sułtan powołał syna swojego Abdul Medżida do swego łoża i polecił mu zaraz po wstąpieniu na tron zawrzeć pokój z Egiptem, ale za to później w sposobniejszej chwili pomścić się na Mehemedzie Alim i jego następcach za popełnioną przeciw swemu zwierzchnikowi zdradę. I właśnie w lat 40, d. 24 czerwca 1879, złożył z tronu wnuk Mahmuda VI wnuka Mehemeda Alego.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Witkego za kradzież wędlin; Samuela Bandlera i Gotlieba Süskinda, podrostków, za kradzież pieniędzy; za pijaństwo cztery osoby.

Teatr Letni. W sobotę d. 5 lipca: Komedya w pięciu aktach z francuskiego przez Wiktora Sardou: *Mieszczanie na prowincyi. (Les burgeois de Pont-Arcy).* — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 3 lipca pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od 13·5 doszedł do 22·9 C. Barometr z małą zmianą; rano o godz. 6ej dnia 4 lipca stan jego był 738·0 mill., termometru 15·0 C. Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 5 lipca: ŚŚ. Karoliny p. i Cyrylli.

Wiadomości bibliograficzne.

Zeszyt I *Przeglądu Polskiego* zawiera: O nowoznalezionym Pamiętniku Juliusza Słowackiego, przez Wacława Gasztowtta; Z Pamiętnika Juliusza Słowackiego; Stracony Poemat. Kartka z podróży, przez Jana Zacharyasiewicza; Andrzej Krzycki jako pisarz i polityk, przez Ludwika Drobę; Przegląd polityczny, przez Aleksandra Szukiewicza; Aleksander Dzieduszycki, przez Stanisława Chojeckiego; Nowe książki; Korespondencya.

Sprawy sądowe.

Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

(Dalszy ciąg).

Dalszym świadkiem był Adolf Pichler, zaprzysiężony sensal giełdowy w Wiedniu. Dyrekcya Sadowskiego pozyskała go do czuwania nad listami Tow. na giełdzie wiedeńskiej. Pod przysięgą dał następujące wyjaśnienia: Pojedynczy człowiek nie jest w stanie wpłynąć na podwyższenie lub zniżenie kursu w cenniku giełdowym. Rzecz ta bowiem stoi pod ścisłą i sumienną kontrolą całego komitetu. Tu opowiada świadek, jak ten komitet „układa kurs“. Sprzedaż listów dłużnych Tow. kred. m. na giełdzie szła bardzo trudno, nie było bowiem popytu.

Prokurator. Mamy tu jednak listy dra Pawła Dunieckiego pisane do dyrekcyi, które mówią całkiem co innego. Proszę p. przewodniczącego odczytać list p. Dunieckiego z 24 kwietnia 1879 r.

Przewodniczący czyta: Sensal giełdowy Pichler, do którego zwróciłem się celem wyjednania pomyślnego notowania kursów, wzbraniał się na to przystać i oświadczył, że w *Kursblacie* umieści o listach Tow. taką uwagę: List bez pieniędzy. Widząc, że u Pichlera nic wskórać nie mogę, postanowiłem poradzić sobie bez niego. Pobiegłem tedy do redakcyi *Kursblattu* gdzie mam znajomych i innych sensalów i udało mi się przeprowadzić notatkę: *Brief 82, Geld 80.* Będę się starał o ile tylko w mojej mocy trzymać kurs; byłoby to jednak bardzo dobrze, gdybyście mogli zaopatrzyć mnie choćby w mniejszą sumę 600 do 1,000 złr. Pismo niniejsze proszę uważać za konfidencyonalne.“

Pichler To fałsz i kłamstwo. To nie da się zrobić. Pojedynczy sensal nie może wpłynąć na kurs, bo stoi pod kontrolą 30 innych sensalów. Tylko nierzetelnym sposobem dałoby się to zrobić a mianowicie w ten sposób, gdyby sfałszowano w drukarni nie rozebrany jeszcze skład z dnia poprzedniego. Zresztą ja nie przypominam sobie, aby Dr Duniecki udawał się do mnie w tej sprawie.

Przewodniczący czyta długi list Dr Pawła Dunieckiego do dyrekcyi, pisany dnia 25 kwietnia 1877 r. następującej osnowy: „I dzisiaj udało mi się bez pomocy Pichlera osiągnąć notatkę w urzędowym *Kursblacie* korzystną dla papierów Tow. Mam nadzieję, że potrafię utrzymać kurs na tej wysokości aż do walnego zgromadzenia, ale jeżeli to możliwe, proszę o przysłanie zaliczki pieniężnej.“

Pichler za czuwanie na giełdzie miał otrzymać 5,000 złr., ale nic nie dostał.

Przewodniczący odczytał tu bardzo wiele listów pisanych przez Pichlera do dyrekcyi. Prawie we wszystkich daje Pichler zbawienne przestrogi i rady. W jednym z nich n. p. ubolewając nad tem, że Tow. nie może nawet zapłacić bieżących kuponów, dodaje: „Strasznie musi stać to Tow., skoro nie jest w stanie zapłacić nawet tak małych sum. Jestem rozczarowany a sytuacya jest rozpaczliwą“. W liście z 5 lutego 1878 donosi Pichler pomiędzy innemi, że ani on, ani Weissweiler, ani Duniecki, ani Spitzer, nie jest w stanie nic pomódz bo tu trzeba koniecznie pieniędzy; nikt nie chce kupować listów.

Świadek dr. Alfred Zgórski, czł. dyrekcyi lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego zeznaje po złożeniu przysięgi, że cyfry bilansów Towarzystwa k. m. z czerwca 1 grudnia 1876 były iluzoryczne; co świadkowi wpadło na pierwszy rzut oka. Gwałtowna różnica cyfer w jednym a drugim wskazywała na to; zresztą bilans drugi wykazywał zysk, a już z cyfer dyrekcyi wynikało że zysku nie było. Nazwy rubryki w której koszta kotowania, żurnalistyki etc. w kwocie 65,000 umieszczone, jakoto: „różni debitorowie„ „zaliczki na pożyczki“ uważa za fikcyjne; drugą w wyższym stopniu jak pierwszą, bo i znawcę nazwa ta musiała wprowadzić w błąd. Plan założenia instytutu hipotecznego na podstawie poręki nieograniczonej nazywa utopią.

Świadek dr. Leon Madejski, adwokat z Brzeżan, zeznaje po zaprzysiężeniu o założeniu agencyi w Brzeżanach i stosunku jej do Towarzystwa k. m.

Świadek dr. Henryk Zathey zeznaje, iż na walnem zgromadzeniu z 29 kwietnia 1879 r. stanął wniosek, aby poprzednich dyrektorów oddać do sądu karnego, lecz większość oświadczyła się za wybraniem komisyi do zbadania stanu rzeczy. Inne szczegóły przez tego świadka opowiedziane, są dla oskarżonych obciążające, lecz nowych wyjaśnień nie dają.

Świadek Franciszek Stebelski był agentem Towarzystwa, narzeka na postępowanie dyrekcyi przytaczając fakta. Poniósł on stratę moralną i materyalną. Moralną o tyle, że z powodu Tow. skompromitował się w obec obywateli, u których stał w poważaniu, a materyalną bo stracił udział 500 złr. i pensyę w kwocie 700 złr.

Przewodniczący odczytał dzienniki niemieckie, które świadek otrzymał z dyrekcyi zamiast waluty. Są to: *Oesterr. Assecuranz und Handelszeitung, Volkswirth* i *Wiener Actionär.* Wszystkie pochodzą z listopada 1876. Treść artykułów w nich umieszczonych jest podobną do artykułów wydrukowanych w powyżej wymienionych pismach. *Actionär* ogłasza z emfazą *orbi et urbi* że do Tow. „wstąpiła znakomitość finansowa p. Sadowski“.

W agencyi tego świadka Stebelskiego leży także gmina Hrycowce. Kilkunastu członków tej gminy wniosło d. 2 grudnia 1876 skargę do Dyrekcyi policyi we Lwowie na Tow. kr. m. że otrzymali przyrzeczenie pożyczek hipotecznych, a tymczasem nie mogą doczekać się ani gotówki ani zwrotów dokumentów. Władza policyjna odstąpiła tę skargę prokuratoryi państwa, zkąd doszła ona następnie do dyrekcyi. D. 22 lutego 1877 odpowiadała dyrekcya gminie Hrycowce a raczej jej członkom, że dostanie niezawodnie pożyczki, skoro tylko z Wiednia nadejdą fundusze. Fundusze nie nadeszły, zwrócono tylko dokumenta.

Opuszczając zeznania mniej ważne, przechodzimy znów do kilku ważniejszych.

P. Józef Pisch zecer w drukarni p. Pillera zeznał pod przysięgą, że przybywszy z Krakowa do Lwowa, nie znając bliżej tutejszych instytucyj finansowych i wyczytawszy w dziennikach ogłoszenia Towarzystwa, iż przyjmuje wkładki oszczędności ulokował w niem swoje oszczędności, wynoszące razem około 230 złr. Na tydzień przed ogłoszeniem krydy chciał podjąć tę sumę, ale Sadowski zwlekał z dnia na dzień a gdy świadek przyszedł do Zakładu w pierwszych dniach marca 1878 r. dowiedział się, iż 1 marca otworzono

konkurs. Stracił tedy wszystko, co uzbierał mozolną pracą.

Przewod. odczytał list Pischa pisany do Sadowskiego, którego treść znaną jest z aktu oskarżenia.

P. Henryk Janiszewski, rodem z Podola rosyjskiego, niegdyś nauczyciel, obecnie bez zajęcia, opowiada: Przez kuzynkę swoją prosił p. Szeligowskiego, ażeby wyrobił mu gdzie jaką posadę; później widząc się z panem Szeligowskim, prosił go o danie mu uczciwej jakiej pracy. P. Szeligowski oświadczył, że za pośrednictwem p. Orzechowskiego wprowadzi go do Tow. kred. m. i ustnie, w jakiś czas później zawiadomił p. Szeligowski świadka, ażeby zgłosił się do Towarzystwa, bo jest właśnie p. Orzechowski. Dnia 12 lipca 1877 o godzinie 4 po południu udał się świadek z p. Szeligowskim do Towarzystwa, gdzie zastał pp. Orzechowskiego, Sadowskiego i Glassa. Konferencya cała trwała pół godziny. Sadowski domagał się najpierw, ażeby złożył 15,000 złr., a gdy na to zgodzić się nie chciał, zniżył Sadowski sumę na 6000 złr., pod warunkiem, ażeby złożone zostały natychmiast, bo dekret musi być dzisiaj podpisany, gdyż p. Orzechowski wyjeżdża. Świadek złożył natychmiast 6000 złr. w czekach gal. banku kredytowego, poczem wystawiono mu dekret i składano życzenia z powodu imienin jego, przypadających właśnie w tym dniu. Wyszedłszy z biura Tow. po spokojnem zastanowieniu się nad przebiegiem całej tej sprawy, niepodobał się świadkowi pośpiech, z jakim ją załatwiono. Niepodobało mu się głównie, że Sadowski, mimo opozycyi z jego strony, domagał się bezzwłocznego złożenia kaucyi. W kilka chwil spotkał się z znajomym, któremu opowiedział całe zajście, na co otrzymał taką odpowiedź: „Zrobiłeś głupstwo, wszakże to Towarzystwo bankrutuje". Bez namysłu powrócił świadek do Towarzystwa i prosił Sadowskiego, aby mu zwrócił kaucyę, a on zrzeka się posady. Sadowski odpowiedział, że dziś kaucyi zwrócić nie może, ale uczyni to jutro o godzinie 11 z rana. Zamiast o 11ej, przyszedł świadek do prywatnego mieszkania Sadowskiego o godzinie 9 i zastał tu p. Orzechowskiego, który był zdania, że należy zwrócić kaucyę. Gdy świadek przyszedł do biura Tow., oświadczył mu Sadowski, że dzisiaj nie może zwrócić kaucyi, bo nie rozporządził, ale uczyni to niezawodnie jutro d. 14 lipca. Sadowski dał nawet na to piśmienną deklaracyę. Od tego czasu przychodził świadek codziennie do Tow. upominając się zwrotu kaucyi, ale zawsze zbywano go niczem. Świadek rozpoczął dowiadywać się, jak stoi Towarzystwo, i w końcu udał się nawet do p. Orzechowskiego, gdy ten przyjechał do Lwowa. Świadek żalił się przed nim na postępowanie dyrekcyi. Orzechowski zdziwił się i zaprowadził świadka do dyrekcyi, która uznała, że pretensya jego jest słuszną i że otrzyma pieniądze, skoro nadejdą z Wiednia. Świadek wygrał proces cywilny i przystąpił do fantowania ruchomości Towarzystwa. W sierpniu r. 1877 oddał mu Pini 800 złr. Wręczając mu tę sumę, powiedział, że właściwie nie należy mu się, bo przecież świadek nie wykonał żadnej pracy dla Towarzystwa, przyczem dodał, że żałować będzie tego kroku, bo Towarzystwo stoi doskonale. Z wyjątkiem tej sumy, nie otrzymał świadek ani centa więcej, tak że należy mu się jeszcze 5200 złr. Świadek wyraził w końcu zdanie, że p. Orzechowski zwrócił mu tę sumę. Jest to nieprawdą. Orzechowski przyjął tę pretensyę i pozwolił świadkowi zaintabulować się z tą sumą na dobrach swej żony. Dotychczas płaci p. Orzechowski procenta, a kapitał ma zwrócić 1 listopada b. r. Na szczególne pytania odpowiada świadek, że idąc do Towarzystwa po posadę w d. 12 lipca 1877 r. miał przy sobie w czekach 12,000 złr. o czem jednak p. Szeligowski nie wiedział i wiedzieć nie mógł. Sumę tę zamierzał świadek pożyczyć pewnemu znajomemu, który budował kamienicę. O obowiązkach przyszłych świadka mówił Sadowski tylko tyle, że będą łatwe; że będzie pracował w biurze hipotecznem pod panem Glassem. Sadowski domagał się natychmiastowego złożenia kaucyi. Dnia 13 lipca dowiedział się świadek od Dra Goldmana, że jego czeki zostały zmienione w galicyjskim banku kredytowym. O złym stanie Towarzystwa nic nie wiedział, gdy składał kaucyę.

Przewod. odczytał listy Janiszewskiego pisane do dyrekcyi, w których stanowczo i nawet niegrzecznie domaga się zwrotu kaucyi: następnie dekret nominacyjny, przyczem stawia następujące pytanie: Pytano pana, czy masz dostateczną kwalifikacyę do piastowania tego urzędu?

Świadek. Nie. Ale ci panowie wiedzieli, że byłem pedagogiem i że kilka miesięcy pracowałem w banku włościańskim. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 3 i 4 lipca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 2000 korcy, pomiędzy którem niewielka ilość była celnej pszenicy, lecz tylko średnie i pośledniejsze gatunki. Ceny nie uległy od ostatniego targu prawie żadnej zmianie. Zakupowali jak zwykle krakowscy kupcy zbożowi i spekulanci.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 47 do 51½ złp.; żyto na 227 f. od złp. 27 do 30½ złp.; jęczmień na 202 f. od złp. 15·— do 25·— złp.; — owies na 138 f. od złp. 15·— do 18·— złp.; groch na 250 f. od złp. 25 do 30 złp.; proso od złp. 25 do 28 złp.; tatarkę od 28 do 32 złp.; jagły od — do — złp.

Targ dzisiejszy na Kleparzu z braku zagranicznych kupców i niewielkiego dowozu zboża odbywał się w dość ciasnych granicach, szczególniej co do pszenicy; małe usposobienie wywarło niekorzystny wpływ na sprzedających, a cena pszenicy spadła o 20 cent. Jęczmień z braku chęci kupna płacono o 15 c. niżej. Żyto i owies utrzymały się przy cenach z przeszłego targu. Na inne produkta, szczególnej strączkowe, pokup był niewielki co także wpłynęło na ich spadek.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 8·25 do 9·20 złr.; czerwoną od 8·50 do 9·50 złr.; białą od złr. 8·50 do 9·60 złr.; żyto piękne od złr. 6·— do 6·25 złr., pośledniejsze od 5·80 do 6·— złr.; jęczmień piękny od 5·50 do 5·85 złr.; na paszę od 5·— do 5·45 złr.; owies od 5·80 do 6·25 złr.; groch od 6·15 do 7·30 złr.; fasolę od 8·— do 9·25 złr.; jagły od — do — złr.; bób od — do —; proso od 5·— do 5·60 złr.; tatarkę od 5·50 do 6·25 złr.

Ciągnienie losów kredytowych 1 lipca.

Główna wygrana 200,000 złr. padła na ser. 3984 Nr 7; 40,000 złr. wygrywa ser. 450 Nr 53; 20,000 złr. ser. 3314 Nr 98; po 5000 złr. ser. 502 Nr 86, ser. 1542 Nr 61; po 3000 złr. ser. 360 Nr 96, ser. 502 Nr 3; po 1500 złr. ser. 1542 Nr 32, ser. 1957 Nr 87, ser. 2885 Nr 10; po 1000 złr. ser. 450 Nr 81, ser. 2066 Nr 1, ser. 3314 Nr 1 i 87.

Ciągnienie losów m. Wiednia 1 lipca.

Główna wygrana 200,000 złr. padła na ser. 1516 Nr 56; 50,000 złr. wygrywa ser. 707 Nr. 43; 10,000 złr. ser. 1562 Nr 49; po 1000 złr. ser. 1562 Nr 71 i 75, ser. 1635 Nra 3 i 100, ser. 2683 Nr 9.

Wiedeń 3 lipca.

Okowita. Na naszem targowisku przy braku transakcyj notujemy nom. bez zmiany 29 złr. Peszt, 2go lipca 27·— — 27·50 złr. — Wrocław, 2go lipca: na miejscu 51·10 mrk. płacono; — na lipiec-sierpień 51·10 mrk., — Szczecin, lipiec-sierpień: na miejscu 53·80 mrk., na lipiec-sierpień 52·50 mrk., na sierpień-wrzesień 53·10 mrk., na jesień 52·80 mrk. — Berlin, 2 lipca: w miejscu 53·40 mrk., na lipiec-sierpień 53·20 mrk., na sierpień-wrzesień 53·20 mrk., na wrzesień-październik 53·— mrk. — Paryż, 2go lipca: na miesiąc 53·— frank., na wrzesień 53·75 frank., na wrzesień-grudzień 54 frnk.

Wiedeń 1 lipca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1612, średnio-ciężkiej węgierskiej 1406, ciężkich bagonów 1337; razem 4355 sztuk. Galicyjską płacono od 28 do 31, 35 złr.; średnio-ciężką węgierską 27 do 29 złr.; ciężkie bagony 29 do 31 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Ąmirowicz.
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4 lipca.

HOTEL POLLERA. Z. Trost ze Lwowa; Em. Rappaport z Wiednia; A. Moszyński z Warszawy; J. Vohla z Karlsbadu; T. Zapalski z Żydowa; Fr. Czaykowski z Baranowa; M. Hartenstein z Szczecina; F. Zabłocki z Oświęcimia; N. Nehm z Fürth; B. Kałuski z Rokicina; T. Barącz ze Lwowa; Dr M. Brzeski z Galicyi; F. Kuźmiński z Lublina; L. Brumer z Weipert; E. Bellak z Lipnika; B. Speicer z Wiednia; H. Borg z Bremen; W. Hirsch z Berlina; J. Lebek z Prus.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 lipca. Książę Hieronim żąda, aby partya bonapartystów zaniechała na teraz walki z republiką, lecz utrzymywała organizacyę w celu wystąpienia wtedy, gdy większość ludu zechce wyrzec się republiki.

Rzym 3 lipca. Dzienniki potwierdzają, że Izmaił basza zamieszka w Neapolu.

Londyn 3 lipca. Rząd przedłożył parlamentowi księgę niebieską pod względem Egiptu. Depesze w niej ogłoszone zaczynają się od 25go kwietnia i ciągną się do 26 czerwca. Pismo posła niemieckiego hr. Münstera do margr. Salisburego z d. 4 maja stwierdza, że rząd niemiecki wstrzymuje się od wszelkiego czynnego wdania się w sprawy egipskie, o ile te dotykają kwestyj ogólnej natury politycznej, tudzież mniej więcej bezpośredniego wpływu na zarząd kraju i pozostawia obronę ogólnych interesów europejskich, które są zgodnemi z interesami Niemiec, skutecznej pieczy mocarstw więcej interesowanych. Rząd niemiecki zamierza trzymać się dalej tej polityki. Depesza Salisburego do Lascellesa z d. 18 czerwca rozbiera powody, które skłoniły rząd angielski do domagania się abdykacyi chediwa. Depesza kończy się temi słowy: Jedyną przeszkodą reform zdaje się być charakter chediwa, którego kłopoty finansowe prawie nieochybnie pobudziły do ucisku kraju, podczas, gdy przewrotność jego zniweczyła przyjacielskie usiłowania, aby mu przyjść w pomoc. Zmiana w polityce nastąpić może jedynie i niewątpliwie przez zmianę panującego.

Bukarest 2 lipca. Komisye Izb rewizyą konstytucyi zajmujących się, naradzające się nad równouprawnieniem żydów, nie przyszły dotąd do zgody.

Aleksandrya 3 lipca. Ministrowie mianowani przez Izmaiła baszę po ustąpieniu Wilsona i Blignières, podali się do dymisyi.

Washington 2 lipca. Sprawozdanie ministra skarbu wykazuje, że dochody w ubiegłym roku skarbowym wynosiły 276 milionów dolarów a wydatki zwyczajne prócz procentów od długu publicznego 164 milionów. W kasach państwa jest obecnie 15 milionów w złocie i 28 milionów w srebrze.

Nowy Jork 3 lipca. Telegram z Kingsvon (na Jamaice) z d. 2 b. m. donosi o wybuchu groźnych niepokojów w Port-au-Prince (stolica republiki Hajti). Powstańcy strzelali do senatu; senatorowie ratowali się ucieczką. Wielka liczba osób jest ranionych. Zaburzenia trwają dalej.

Piszą nam z Wiednia 3 lipca:

„Hr. Taaffe bawi w Pradze, nietylko aby sam jako właściciel dóbr w Czechach oddać głos swój przy wyborach, ale aby dopilnować przeprowadzenia listy knndydatów z większych posiadłości, stanowiącéj podstawę kompromisu między ks. Karolosem Auerspergiem a hr. Clam-Martinitzem. Rozumie się samo przez się, że hr. Taaffe przy téj sposobności zetknie się z przywódzcami obu narodowości w Czechach, a pobyt jego w Pradze może wielce wpłynąć na pojednawcze załatwienie sprawy czeskiéj, tudzież na skład przyszłego gabinetu, do którego wejdzie zapewne jeden z Czechów bądź z teką, bądź bez teki. Hr. Taaffe wielką przywiązuje wagę do pozyskania Czechów niemieckich dla programu swego i w téj mierze niewątpliwie uczyni pewne kroki. Bez nacisku na wybory, stronnictwo wiernokonstytucyjne utraciło wielką ilość mandatów; fakt ten powinien p. Herbstowi i towarzyszom wiele dać do myślenia. Hr. Taaffe będzie miał większość w parlamencie, oprze się bowiem na prawicy w środku Izby. Po wyborach pierwszem jego zadaniem będzie rekonstrukcya gabinetu. Mówią, że pp. Glaser, Pretis i Chlumecky z pewnością ustąpią, że atoli pp. Stremayr, Horst, Mansfeld i Ziemiałkowski zostaną w gabinecie. Pierwsi trzéj, zwłaszcza pierwsi dwaj z natury rzeczy nie mogą zasiadać w gabinecie ugodowo-konserwatywnym. Utrzymują, że p. Glaser nawet jest zadowolony z swéj klęski wyborczéj we Wiedniu. Przestawszy być członkiem gabinetu hr. Taaffego nie mógłby od razu w parlamencie stanąć w opozycyi, bo szedł z nim ręka w rękę przez 5 miesięcy, z drugiéj strony ze względu na swe stanowisko polityczne nie mógłby należeć do stronnictwa rządowego. Pan Pretis wprawdzie wybranym zostanie z większéj posiadłości w Czechach, ale ze wszystkich ministrów jest najbardziéj centralistycznym. Zaś p. Chlumecky, niewybrany w miastach morawskich, ani w gminach wiejskich, nie umieszczony także na liście kompromisu szlachty morawskiéj, podobno nawet przeciwnik tego kompromisu, doznał największéj porażki osobistéj, tak iż on może pierwszy poda się do dymisyi. Hr. Taaffe formalnie poda się wraz kolegami do dymisyi, ale otrzyma polecenie złożenia nowego gabinetu. Jak zwołanie sejmów przed zebraniem się Rady państw z powodów wyłuszczonych w ostatnim liście, tak też i złożenie gabinetu stałego w chwili dzisiejszéj byłoby politycznym błędem. Po wyjściu kilku ministrów z dzisiejszego rządu powołanie urzędników jako kierowników, tj. powierzenie ministerstw szefom sekcyi odpowiadałoby najlepiéj sytuacyi obecnéj. Hr. Taaffe mógłby w ten sposób czekać, aż zbierze się parlament i dopiero wtenczas przystąpić do uformowania gabinetu z łona sił, jakie znajdzie w obu Izbach Rady Rady państwa. W pierwszym razie gabinet może zużyć się po części jeszcze przed otwarciem parlamentu."

Osoby dobrze świadome rzeczy zwracają naszą uwagę, że X. Ozarkiewicz wybrany do Rady państwa z okręgu gmin wiejskich Kołomyji, powszechnie szanowany był zawsze przez posłów polskich jako zacny kapłan w niczem nigdy i nigdzie nie występujący przeciw społeczeństwu polskiemu. Takich zatem jak on Rusinów powitać możemy serdecznie i z prawdziwem zadowolnieniem.

Z powodu wzmianki w liście p. Rapaporta umieszczonym w Nrze 150 *Czasu*, „iż komitet centralny według przyjętej zasady o tyle tylko wpłynie na wybory z Izby handlowej, aby uchylić kandydatury antinarodowe", należy nam przypomnieć, iż podczas ostatnich wyborów do Rady państwa komitet centralny postawił stanowczo w Izbie handlowej tutejszej kandydaturę p. Mendelsburga, a przewodniczący w komitecie szczególny położył na nią nacisk.

Według ostatnich doniesień kryzys ministeryalna w Prusach ma być jeszcze tego tygodnia załatwioną, nie zaś przeciągać się po za sesyę parlamentu; idzie bowiem szczególniej o to, aby nowy minister skarbu podzielał zapatrywania się kanclerza. Ma być nim podsekretarz stanu Bitter. Ks. Bismark nie chce mieć ministra z własnem zdaniem, a Bitter jest tylko prostym urzędnikiem pełniącym rozkazy swego przełożonego. Falk i Friedenthal otrzymali także dymisyę na swoją prośbę. Organa półurzędowe dają poznać, że Falk w zupełnej zgodzie zostaje z kanclerzem, ale ustąpić musi, by nie zawadzać układom z Rzymem.

Powyżej zamieszczamy osnowę testamentu ks. Ludwika Napoleona dosłownie z *Gaulois*, gdzie tenże był naprzód ogłoszony.

Były wezyr Mahmud Nedim basza przybył z Konstantynopola. Przyjazd jego poruszył umysły, gdyż sądzono, że zastąpi on Cheireddina. Sułtan jednak zapewnił tego ostatniego i szeika ul-islam, że ten przyjazd niema doniosłości politycznej. Wszelako wierzyć tym zapewnieniom nie można. W Stambule knuje się jakaś intryga mająca utorować drogę wpływowi rosyjskiemu, a to za przyrzeczeniem Sułtanowi, iż będzie mógł odzyskać władzę nad Egiptem. Zaprzeczono także, aby Anglia i Francya protestowały przeciw uchyleniu firmanu z r. 1873, gdyż tylko posłowie tych państw robili w tym względzie przedstawienia, ale nie wnieśli formalnej protestacyi. *Times* donosi, nawet z Berlina, że Rosya przyrzeka Porcie odzyskanie Bośni i Hercegowiny pod warunkiem, iż obie te prowincye uzyskają autonomię, podobnie jak wschodnia Rumelia. Francya ma być wciąganą w sojusz z Rosyą a natomiast między Austryą, Niemcami i Anglią nastąpić miało większe zbliżenie się ze względu na politykę wschodnią. Grecy w Rumelii nie są zadowoleni z gubernatora, który powołuje do urzędów samych Bułgarów i organizuje kraj ten w taki sposób, aby mógł się on złączyć później z Bułgaryą.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Lwów 3go lipca *(pryw.)* W Przemyślu wybrany ponownie posłem Dr Aleksander **Dworski**, w Tarnopolu również ponownie Dr Euzebiusz **Czerkawski**. Z Kołomyi nie ma wiadomości. W Brodach wybór ściślejszy między Dr Henrykiem Gottliebem, kandydatem Komitetu a Sochorem.

Wiedeń 4 lipca. Rezultat wyborów z miast na Morawie i Bukowinie, oraz wyborów wiejskich w Tyrolu, nie zmienił wcale dotychczasowego stosunku stronnictw. Wielka własność w Czechach wybrała listę kompromisową, 10 konserwatystów i 13 liberalnych, między którymi ministrów Mannsfelda i Pretisa.

Wiedeń 4 lipca. *(pryw)* W komisyi międzynarodowej dla Rumelii wschodniej panuje najzupełniejszy zamęt. Aleko zgłosił się do niej pierwszy raz, aby się nad tem zastanowiła, czy mianowanie urzędników poczty i telegrafu wyjść ma od niego lub od Sułtana. Atoli nie przyszło nawet do narady nad tem pytaniem, albowiem od chwili objawienia się różnic zdań pod względem kompetencyi, jakie w skutku rozmijających się instrukcyj zachodzą między członkami komisyi, nie mogą oni zgodzić się na jedno. Do tego przychodzi jeszcze, że reprezentant rosyjski wyjechał.

Wiedeń 4 lipca. Hr. Khevenhüller mianowany jest ajentem dyplomatycznym i jeneralnym konsulem w Bułgaryi.

Wiedeń 4 lipca w południe *(pryw.)* Według doniesień z Konstantynopola umowa między Francyą a Anglią w kwestyi egipskiej przyczynia się także do zgodności w sprawie granicy greckiej. Przez porzucenie dwuznacznej postawy Anglii jest nadzieja pomyślnego rozwiązania tej sprawy; ale Janina pozostałaby prawdopodobnie przy Turcyi; zresztą granica byłaby wytknięta w myśl artykułu XIII. Niemcy zapewniły świeżo, iż przystąpią do zdania Francyi; Austrya uczyni to samo niewątpliwie. Włochy dotychczas chwiejące się, będą musiały trzymać się wyłuszczeń Cortego na kongresie berlińskim, skoro Francya i Anglia stoją razem.

Berlin 3 lipca. Układy względem objęcia trzech opróżnionych posad ministeryalnych, są blizkiemi końca. Nominacye spodziewane są bezzwłocznie.

Berlin 3 lipca. Bióro Wolffa donosi: Na ministra skarbu naznaczony jest podsekretarz stanu Bitter a na ministra wyznań naczelny prezydent Szląska Puttkammer. Nominacya ministra rolnictwa waha się jeszcze między Seydewitzem prezesem parlamentu, a deputowanym Luciusem.

Wersal 4 lipca, Senat przyjął 159 głosami przeciw 107 powrót Izb do Paryża. Lewica postawiła wniosek o przysiędze wojska.

Rzym 4 lipca. W skutku wotum Izby nad podatkiem od mlewa, kwestya gabinetowa wystąpiła wyraźnie.

Londyn 4 lipca. *Daily News* donoszą z Captown pod d. 6 czerwca. Rozpoczęte są układy z Keczwajo o pokój, gdyż ofiarował on zawieszenie broni.

Kursa. — Wiedeń 4 lipca godz. 2 min. 30 po poł.— Renta papierowa 66 95.— Renta srebrna 68·60.— Renta złota 78·20. — Losy z r. 1860 126 50. — Akcye Banku Narodowego 819·—. — Akcye kredytowe 265·90. — Londyn 116·—. — Srebro —·—. Napoleony 9·22—.— — Lombardy 87·25 — Losy z roku 1864 158·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 135·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 127·50. — Anglo-Bank 125·40. 6% Listy zast. hipoteczne 95·10 — Marki 57·—. Ruble 113·75· — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 91·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 4 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	112 75	114 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 59	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 42	5 55
20 frankówka	9 18	9 35
Imperyał ważny	9 36	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —

Listy zastawne i obligi.

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	93 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	88 75	90 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 —	85 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 25
6% listy „ banku hipot.	94 50	96 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	97 25	— —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	89 50	92 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	101 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	89 50	91 50

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	236 50	240 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	133 50	137 50
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 75	18 —
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

Wiedeń 3 lipca.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	67 40	67 55
4⅕% „ srebrna	69 10	69 25
4% „ złota	78 60	78 65
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	117 —	117 50
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	127 —	127 25
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 75	129 25
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 —	158 50
„ „ 1864 „ 50 złr.	156 50	157 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 75	85 75
Galicyjskie „ „	89 50	90 —
Morawskie „ „	101 —	102 —
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „ „	100 50	101 50
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	84 25	84 75
Węgierskie „ „	86 —	86 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	84 50	85 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	110 25	111 75
6% Renta węgierska złota	94 40	94 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	71 50	71 75

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	126 70	126 90
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	268 —	268 25
„ „ węgierskie . 200 „	254 50	255 —
Depositen-Bank . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	795 —	800 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	821 —	823 —
Real-Credit-Bank . 200 „	155 —	— —
Unionbank . 100 „	87 20	87 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	117 —	118 —
Wied Bankverein . 100 „	122 —	122 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	136 50	137 —
Aussig Töplitz . 210 „ „	350 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	572 —	574 —
Elżbiety . 210 „ 5%	179 —	179 5
Linz-Budweis . 200 „ „	160 —	163 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	143 75	144 25
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2210	2215
Franciszka Józefa . 200 „ „	145 75	146 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	238 50	238 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	114 75	115 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 50	136 —
Nordwest austr. . 200 „ „	128 50	128 75
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 25	66 50
Rudolfa . 200 „ „	134 25	134 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	104 50	105 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	278 50	279 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	87 50	88 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	99 —	99 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	211 50	212 —
Tramway Wiedeń . 170 „ „	187 75	188 25
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 —	104 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	128 —	128 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	124 25	124 75

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	88 —	88 50
Liesing. browaru . 100 „ „	45 —	46 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	115 25	115 75
5% „ „ papier. 33 lat	100 —	100 25
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	95 —	96 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	91 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	90 —	90 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	90 —	90 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	95 10	95 50
6% „ „ Włośc.	98 50	99 —
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 40	101 60
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 75	98 50
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	99 —	99 50

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	77 —	77 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	81 —	81 30
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	79 50	80 —
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	100 75	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	104 50	105 50
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	95 75	96 25
„ Em. 1862 . 300 „ „	95 50	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	93 75	94 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	92 50	93 —
„ 1872 . 200 „ „	96 —	97 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	89 —	89 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	77 —	77 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 —	104 50
„ „ wal. austr. „	98 2	98 75
„ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	104 25	104 50
„ poż. 14 million. 1872	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	93 75	94 —
„ Em. 1873 . 200 „ „	92 50	93 —
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	91 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	102 75	103 25
„ II „ 1867 300 „ „	101 75	102 25
„ III „ 1871 300 „ „	100 75	101 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	80 —	80 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 80	83 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	85 —	85 50
„ III „ 1868 300 „ „	78 50	79 —
„ IV „ 1872 300 „ „	76 —	76 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	— —	69 50
Neuburg Mariazell . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	95 50	96 —
„ Lit B. . 200 „ „	87 25	87 75
„ Em. 1874 200 „ „	104 50	105 50
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	85 50	86 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	83 25	83 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	83 —	83 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	98 75	99 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	72 —	72 50
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	166 25	166 75
„ Em. 1874 500 . „	162 —	163 —
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	119 20	119 75
„ . 200 złr. 5%	119 25	119 75
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	90 —	90 50
„ II Em. . „ 5%	88 50	89 —
„ III „ „ „	— —	83 50
„ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	92 —	92 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	73 25	73 50
„ II Em. 200 „ „	69 —	69 50
„ Nordost . 300 „ „	74 —	74 25
„ złotem . 200 „ „	88 —	88 2
„ Westbahn . 200 „ „	74 50	75 50
„ Em. 1874 200 „ „	72 50	73 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . złr. 100	108 —	108 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	113 50	113 75
„ Węgierskie . „ 100	103 75	104 25
3% „ Tureckie . fr. 400	21 5	22 —
Kredytowe . złr. 100	168 75	169 25
Clary . 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	— —	— —
Inszpruku . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . „ 20	— —	— —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	34 —	35 —
Palffy . „ 42	36 —	36 50
Rudolfa . „ 10½	16 75	17 —
Salma . „ 42	46 50	47 50
Salzburgskie . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . „ 42	37 25	37 75
Stanisławowskie . „ 20	24 25	24 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	118 —	120 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	32 —	33 —
Windischgrätza . „ 21	32 50	33 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 49	5 51
20 frankówki	9 21½	9 22½
Imperyały rosyjskie	9 50	9 51
Funty szterl. angielskie	11 59	11 61
Listy tureckie złote	10 54	10 57
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	56 90	56 95
Ruble papierowy za 100	113 75	114 —

Lwów 3 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	253 —	256 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	89 75	90 75
4% „ „ „ „	83 —	84 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	89 75	90 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	94 75	95 75
6% „ „ „ włościań. gal.	96 —	97 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	88 85	89 75
6% „ pożyczki krajowej	94 —	96 —
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 2 lipca.

	płacą (rub. kop.)	żądają (rub. kop.)
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	11
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 70
kupon	—	13
4% Listy likwidacyjne	89 25	89 50
kupon	—	34
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

Pomocnika i dwóch uczniów

potrzebuje (1505 6 6)
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Wyszedł z druku i sprzedaje się

osobno

w Zarządzie Drukarni „Czasu“

Tom IV dzieła

Aleksander Wielopolski

zawierający:
Historyę Królestwa konstytucyjnego (1815 — 1830). — Papiery dyplomatyczne z r. 1831. — List szlachcica polskiego i t. d. (1643-2-)

Cena zł. 8 w. a.

Rzepa polna

litr po 65 cnt., a garniec 2 złr., do nabycia u podpisanego. Przez Tarnów w Gumniskach. (1692-1-4)
Stanisław Korsynek.

Dr. med. A. Kwaśnicki

zamieszkał przy ulicy ś. Anny pod L. 192, naprzeciw hotelu „Victoria“. (1691 1-3)

Kilku pilnych

czeladzi stolarskich

znajdzie w **Visegradzie w Bośni** korzystne zatrudnienie. Podróż na własny koszt. Bliższej wiadomości udzieli *L. Kurkiewicz*, inżynier, w Krakowie przy ulicy Różannej pod Nr. 400. (1662-1-3)

Rodowita Niemka,

posiadająca dokładnie język niemiecki i francuski a początki włoskiego, piękne roboty — w wieku średnim, zdrowa, wesoła, znana najchlubniej w domu obywatelskim w okolicy Krakowa — **poszukuje miejsca za guwernantkę.** Zgłosić się można do handlu Wgo *Zapłatalskiego* w Rynku osobiście, albo listownie pod adresem: *M. Montoyer* w Krakowie. (1663)

Cierpiący na rupturę

otrzymają na opłatne zapytania najchętniej darmo tak wprost jak przez następne firmy obszerny opis użycia całkiem nieszkodliwej **maści rupturowej dolnych części ciała Gottl. Sturzeneggera w Herisau** (w Szwajcaryi). Do tego opisu dołączono mnóstwo znakomitych świadectw i podziękowań zupełnie wyleczonych. Rozsyłka do wszystkich krajów. Cena maści 3 złr. 20 c. za słoik. Do nabycia w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie i Zygm. Ruckera we Lwowie.** (1658 1-3)

Wywarami nie karmi się!

Obora holenderskiego bydła do chowu, pełnej krwi, w **Schalscha** pod **Gliwicami** w Pr. Szlązku, poleca
15 sztuk cielnych i bliskich ocielenia jałowic
najszlachetniejszego, najlepszego i najpiękniejszego rodzaju po 140—180 złr. za sztukę, również **tryków do chowu zdolnych do skoku** po 180—210 złr. za sztukę. (1661-1-6)

Nur Aechte COCO zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo, zawsze do nabycia w **Moguncyi**, Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beiera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi (231-22-50)

1 Schacht. oder 1 Flasche 2 złr.

!!Nowości dla mężczyzn!!

40 sztuk

zajmujących optycznych obrazków czarodziejskich za zaliczką **tylko 1 złr.**

Bajeczne!!! Dokładnie regulowany, piękny dobrze idący plastycznie pozłacany **zegarek** z długim łańcuszkiem, z 2 letnim pisemnym kwitem poręczenia, że dobrze idzie. Sztuka za zaliczką **tylko 1 złr.** (1490-2-6)

Wrażenie!!! Na całe życie **Niepotrzeba zapałek!** C. k. uprz. maszynki do zapalania; zgrabna zapalniczka kieszonkowa czarodziejska, zapala się sama za pociśnięciem u góry i jest dlatego niezbędną dla każdego gospodarstwa domowego. Sztuka za zaliczną **tylko 50 cent.**

!Jeszcze tego nie było! Kompletny garnitur do palenia, składający się z wielkiej prawdziwej piankowej fajki z okuciem ze srebra chińskiego i długą badeńską wiśniówką, 3 rzeźbionych cygarniczek piankowych z figur. mitolog., 10 książeczek najcieńszych papierków cygaretowych i 10 sztuk cygarniczek. Cały garnitur za zaliczką **tylko 1 złr. 50 cent.**

Erster Wiener
Commissions-Geschäft
Wien II. Circusgasse 31.

ROZPISANIE KONKURSU

celem wykonania rzeźb figuralnych dla budowy gmachu sejmowego we Lwowie.

L. 23266. (1622-2-3)

§. 1. Do wzięcia udziału w niniejszym konkursie zaprasza się li artystów polskiej i ruskiej narodowości.

§. 2. Przedmiotem konkursu jest wykonanie następujących rzeźb figuralnych:

A) poz. 1) Grupa z trzech figur na attyce, nad głównem wejściem do gmachu od strony ulicy Słowackiego.
Srodkowa figura stojąca ma przedstawiać **geniusza ojczyzny** rozpościerającego swą opiekę nad Galicyą i Wiel. Ks. Krakowskiem, reprezentowanemi przez dwie boczne siedzące figury, wyobrażające **Wisłę** i **Dniestr.**
Cała grupa ma być tak skomponowana, aby wypełniła trójkąt wysokości 4 mtr., długości 7·75 mtr.

B) Czterech (4) figur przed attyką głównego ryzaliatu od strony ulicy Słowackiego, wysokich 4 mtr. włącznie z plintą 25 cm. wysoką. — Mianowicie mają te figury przedstawiać:
poz. 2) **Prawdę** przeglądającą się w zwierciedle, które trzyma w ręku — i
poz. 3) **Miłość** z zapaloną pochodnią — po jednej stronie;
poz. 4) **Wiarę,** nie z krzyżem, ale z gwiazdą na czole — i
poz. 5) **Sprawiedliwość** z szalami — po drugiej stronie.

C) Dwóch grup, każda z trzech figur stojących — środkowa figura wyższa, boczne dwie figury niższe — stanąć mających po obu stronach głównego wejścia do gmachu na wysokości poziomu ulicy, na postumentach około 2 mtr. wysokich. — Grupy te mają wyobrażać:
poz. 6) **Oświatę** i
poz. 7) **Pracę** — i mają być skomponowane w trójkącie 4 mtr. wysokim, $3^1/_2$ mtr. długim — włącznie z plintą 15 cm. wysoką.

D) Dwóch grup, każda z dwóch figur na jednym postumencie stojących, $2^1/_2$ mtr. wysokich, włącznie z plintą 15 cm. wysoką — umieścić się mających w głównej klatce schodowej po obu bokach wejścia do sali sejmowej. — Jedna grupa ma przedstawiać:
poz. 8) **Mieczysława I.** i **Kazimierza Wielkiego** — druga zaś
poz. 9) **Włodzimierza Wielkiego** i **Jarosława Wielkiego.**

§. 3. Do konkursu mają być przedstawione modele na każdą pojedynczą pozycyę. Każdemu z pp. artystów zostawionem jest do woli przedłożyć modele albo na pojedyncze, albo na kilka, albo na wszystkie powyżej poszczególnione pozycye.

Modele do konkursu nadesłane, mają być obliczone na wykonanie rzeźb z piaskowca. Wysokość tych modeli ma wynosić 40 cm., wykończenie zaś ich ma być takie, ażeby możebnem było dokładne ich rozpoznanie i ocenienie pod względem artystycznej wartości.

§. 4. Za wykonanie w rzeźbie z kamienia figur i grup w §. 2 wyszczególnionych, oznacza się następujące nieprzekraczalne ceny:

za grupę poz 1	5000 złr.
za każdą figurę poz. 2, 3, 4, 5 po	750 złr.
za każdą grupę poz. 6, 7 po .	5000 złr.
za każdą grupę poz. 8, 9 po .	2000 złr.

W cenach powyższych nie jest objętą cena kamienia, który będzie dostarczony przez fundusz budowy. Prócz tego daje tenże fundusz bezpłatnie rusztowania, przyrządy i robotników do wyciągania i osadzenia, tudzież lokalność na pracownię, o ile ta w gmachu sejmowym da się znaleść. Artysta ponosi koszt urządzenia i odpowiedniej adaptacyi pracowni i winien przy danej pomocy w rusztowaniach i robotnikach pod swoją odpowiedzialnością uskutecznić wyciągnięcie i osadzenie rzeźb przez siebie wykonanych.

§. 5. Modele rzeźb w §. 2 wyszczególnionych, mają być nadesłane Wydziałowi krajowemu **do dnia 30 września r. b.** do godziny 12ej w południe. Zwłoka w nadesłaniu pociąga za sobą wykluczenie z konkursu.

Do każdego nadesłanego modelu winno być dołączone nazwisko autora w opieczętowanej kopercie, opatrzonej odpowiednią dewizą, która także na modelu umieszczoną być winna. W tejże samej kopercie ma być złożoną deklaracya, iż artysta podejmuje się wykonania odnośnej rzeźby w kamieniu według warunków §. 4, po cenie tamże oznaczonej

§. 6. Po upływie terminu w §. 5 oznaczonego, nastąpi przez przeciąg dni 8, wystawienie nadesłanych modeli na widok publiczny, a następnie ocenienie ich przez komisyę, którą Wydział krajowy zamianuje. Nazwiska członków komisyi zostaną ogłoszone przed upływem terminu konkursowego. Komisya będzie obradowała pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub jego zastępcy. Zadaniem komisyi będzie ocenienie nadesłanych modeli ze stanowiska bezwzględnej artystycznej wartości. Z pomiędzy modeli warunkowi temu zupełnie odpowiadających, przedstawi komisya Wydziałowi krajowemu na każdą pozycyę, najwięcej trzy, ułożone w porządku ich wartości artystycznej. Po powzięciu uchwały komisyi, zostaną koperty, należące do prac za odpowiednie uznanych, otworzone i wynik konkursu publicznie ogłoszony.

Ostateczna decyzya, czy i które z nadesłanych do konkursu modeli mają do wykonania być użyte, przysłuża Wydziałowi krajowemu. Gdyby przy modelach przez Wydział krajowy do wykonania przeznaczonych, okazała się potrzeba uskutecznienia mniejszych zmian, przez komisyę znawców za pożądane uznanych, winien artysta zmiany te w granicach indywidualnej artystycznej wolności, bez osobnego wynagrodzenia uskutecznić. Po zapadłej decyzyi Wydziału krajowego, zostaną modele do wykonania nieprzyjęte, tudzież koperty nieodpieczętowane zwrócone pp. artystom za poprzedniem zgłoszeniem się tychże i wylegitymowaniem.

Koszta przesyłki tam i napowrót modeli przez komisyę Wydziałowi krajowemu, jak wyżej przedstawionych ponosi fundusz budowy.

§. 7. Wzajemne prawa i obowiązki Wydziału krajowego i pp. artystów, którym wykonanie robót poruczonem zostanie, będą przedmiotem kontraktów zawrzeć się mających, w których postanowione będą także bliższe szczegóły co do terminu wykończenia robót, co do wypłat i t. p.

Należytości stemplowe od tych kontraktów poniesie fundusz budowy.

§. 8. Wszelkich wyjaśnień udzieli bezzwłocznie na piśmienne lub ustne zapytania, artystyczny kierownik budowy p. Juliusz Hochberger i prześle zamiejscowym pp. artystom na żądanie autografie fasady głównej o ile zapas starczy.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodom. i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 20 czerwca 1879 r. **Grott.**

Prazka akademia handlowa.

Wpisy na następny rok szkolny przyjmują się **codziennie do 15go września.** Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się skutecznego uczęszczania do czwartej klasy szkoły średniej. Wyższe studya dają prawo do wejścia w odpowiednią wyższą klasę. W razie choroby znajdą uczniowie w szpitalu handlowym bezpłatną opiekę. Ukończeni uczniowie mają, wedle §. 41 przepisów o obronie krajowej, prawo do **jednorocznej ochotniczej służby wojskowej.** Obszernych prospektów i innych objaśnień udziela najchętniej (1721-1-4)

z polecenia Rady zawiadowczej
Karol Arenz, dyrektor.

Nauczyciel kawaler, w średnim wieku, trudniący się przez dłuższe lata kształceniem dzieci tak naukowem, jakoteż moralnem, po obywatelskich domach na wsi, udzielając nauki szkół wydziałowych czyli normalnych, oraz francuskiego języka i muzyki na fortepianie; poszukuje odpowiedniej posady na wieś pod najumiarkowańszemi warunkami. Bliższa wiadomość pod adresem *B. G.* przy ulicy Floryańskiej pod L. 355 na Iszem piętrze w Krakowie. (1618-2-3)

Uprasza się gości mających zamiar przyjechać na kuracyę do (1638-3-3)

Żegiestowa,

aby poprzednio się porozumieli z Zarządem o mieszkania, gdyż z braku tychże mogą doznać zawodu.

Mieszkanie

na I. piętrze, w domu **F. Hochstima** przy ul. Ś. Gertrudy, składające się z 2ch pokoi i kuchni, jest **każdego czasu do wynajęcia** — a 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1go października b. r. (1636-2-3)

Niezawodny środek do wytępienia szczurów i myszy

tem się szczególniej zalecający, że na żadne zresztą z zwierząt domowych nie działający.
Cena puszki mniejszej złr. 1·—
" " większej " 1·50
Dostać można wraz z przepisem użycia pod adresem: **St. Wójcik** mag. farmacyi w Uściu Jezuickiem, poczta Szczurowa dliszowice. (1272-22 24

Sirop de FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarow, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawala lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie w apt. p. F. Stechera (1219 7-)

Maurycy Langrock

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74
sprzedaje ze swego składu komisowego:
blachę cynkową — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. [607-5-19]
Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

NOWY SPOSÓB LECZENIA

anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDINSON

I KROPLI ODRADZAJĄCYCH

Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, którąby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

W Paryżu Avenue d'Antin, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1218-7-)

Naukowo zbadana i za dobrą uznana.



Benedyktynka,

żołądkowy gorzki likier ziołowy,

wyrabiany według starej recepty, pochodzącej z klasztoru benedyktyńskiego i rozsyłana przez firmę

C. PINGEL w Göttingen (prowincya hanower.)

Benedyktynka jest dotychczas najlep. środkiem domowym i dlatego stała się w każdej rodzinie ulubioną. **Benedyktynka** posiada tylko części składowe, mające własności niezbędnie potrzebne do odbudowania zniszczonego, powoli upadającego ciała. Jest ona niezrównaną w **cierpieniach żołądka, niestrawności, hemoroidach, cierpieniach nerwów, kurczach, wzdęciach, wysypkach skórnych (liszajac), astmie, gośćcu, reumatyzmie, osłabieniach,** tudzież w **cierpieniach wątroby i nerek** i wielu innych zboczeniach ustroju. **Benedyktynka** czyści krew i pomna żają, usuwa zmęczony, niepewny, pełen trosk wyraz twarzy, żółtawy kolor oczów, szafranową cerę, odświeża umysł, przywraca harmonię ciała i przedłuża życie do pełnej miary.

UWAGA. Każda flaszka zamknięta jest pieczęcią „C. Pingel w Götingen“ i zaopatrzoną w ochronną etykietę.

Cena fl. około 330 gr. płynu zlr **2·50** } Opakowanie przy 5 fl. darmo, przy 10 fl. tożsamo i fl. darmo.
" " " 660 " " **4·75** } Rozsyłka za zaliczką przez składy, hurtowna przez fabrykę

Świadectwo. Wny X. Proboszcz J. Falkner w Ising, poczta Rott, pod Landsberg w Górnej Bawaryi, donosi: Benedyktynka dotychczas dobre skutki wywarła, proszę więc jeszcze o przysłanie 5 flaszek i t. d. (1321-4-)

Tylko prawdziwa do nabycia w **Krakowie** u p. **Redyka,** apteka „pod Barankiem.“

WAŻNE DLA OSZCZĘDNYCH PAN.

Skład fabryczny płócien i bielizny z Wiednia.

w **Krakowie** przy ulicy św. Jana poleca swój wielki asortowany zapas wszelkich gatunków

bielizny męzkiej i damskiej, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa, szyfonów, kołnierzyków, mankietów,

po nadzwyczaj tanich, **zniżonych cenach fabrycznych.** Dobra opinia, której od niedawna nasze wyroby tutaj używają, uwalnia nas od wszelkiego dalszego wychwalania tychże; nadmieniamy tylko, że wszelki u nas zakupiony a nieodpowiedni towar nietylko będzie wymienionym, ale na żądanie zwróconą będzie zapłacona kwota. To przez nas dobrowolnie przyjęte zobowiązanie ręczy dla każdego kupującego **sumienną i tanią obsługę.**

Ceny są ściśle stałe.

Kompletne wyprawy ślubne są zawsze na składzie.

Wchód do składu fabrycznego płócien i bielizny od Rynku w ulicę św. Jana, drugi sklep. (994-14-)

C. k. uprzywilejowany

połysk do bielizny

M. Beyera & Comp., fabryki bielizny w Wiedniu, Spiegelgasse 11, w Tryeście, Corso 607/3.

Pół łyżki stołowej tej substancyi domieszanej do przyrządzonego ciepłego krochmalu i z nim dobrze roztartej, wystarcza tylko do nadania pół tuzina koszul połysku właściwego nowej bieliźnie, ale także do utrzymania przez dłuższy czas lśniącej białości. Tkaniny bawełniane wyglądają jak najdelikatniejsze płótno. Cena pudełka 35 cnt.

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Zgłoszenia rodzin do IIgo Rocznika przyjmują się tylko **do dnia 1 lipca b. r.** Bliższych szczegółów udziela wydawca
[1121-5-10] **Teodor Żychliński,**
Poznań, Ś. Marcin 43, w kwietniu.

Wieś Widacz

w obwodzie Jasielskim, nad rzeką Wisłokiem położona, przy dwóch krajowych murowanych drogach do Jasła, Krosna i Rzeszowa wiodących, w dobrej glebie, z dobremi zabudowaniami i z propinacyą, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u **M. R.** poczta **Gorlice** (w aptece). (1578-3-6)

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (963 47-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (62 25)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Kurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (63 12)

Woda



Bilińska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, KissingenRakoczy Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Stalszka, Vichy, Wiktorja gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44
„pod złotym orłem.“

Przesyłka na prowincyą jaknajpunktualniej uskutecznia się. (1449-6-8)

Przez 30 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (401-6-)

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Poppa arom. mydło ziołowe

do upiększenia i odświeżenia cery, wypróbowane przeciw wszelkim nieczystościom cery; w oryginalnych paczkach po 30 c.

Zwraca się uwagę! Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skazalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Mieczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Bresig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Beiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Teuczyn apt.; w BIAŁY p. Köler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spół.; w BUSKU p. E. Wysoczański apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny

Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*